Nr 160. **Dnia 19 lipca.** **Środa.** **Dnia 7 (19) lipca 1882 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Wincentego á Paulo W.
Jutro: śś. Eljasza Proroka i Czesława.
Piątek: śś. Praksedy P. i Daniela Proroka.
Sobota: ś. Marji Magdaleny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 2.
Zachód „ „ 8 „ 9.

Długość dnia godzin 16 minut 7
Ubyło „ „ 0 „ 36.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. Ł. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Apolinarego Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Krystyny Panny M.
Wtorek: śś. Jakóba Apostoła i Krzysztofa.
Środa: ś. Anny, Matki N. Marji P.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 9-ej zrana odbędzie się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana solenna wotywa z procesją, ku czci N. Sakramentu.

W kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Mieście, ku adoracji N. Sakramentu, odprawionem zostanie jutro uroczyste nabożeństwo, mianowicie o godzinie 9-ej zrana wotywa, a o 3-ej i pół po południu podobneż nieszpory.

Wystawienie N. Sakramentu trwać będzie od godziny 5-ej zrana do ukończenia nieszporów.

W dniu też jutrzejszym ku czci św. *Eljasza* proroka odbędzie się o godzinie 9-ej zrana w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie uroczysta wotywa przed ołtarzem tegoż świętego.

Przegląd polityczny.

Ogólne położenie sprawy egipskiej dobrze charakteryzuje następny wyciąg ze sprawozdania giełdy berlińskiej dnia 17-go b. m.: „Bombardowanie Aleksandrji nie sprowadziło żadnych takich następstw, któreby pozwalały spodziewać się rychłego wyjaśnienia sprawy egipskiej. Dzisiaj stan całej sprawy, z powodu dalszych uzbrojeń i wysyłki nowych wojsk przez mocarstwa zachodnie, tudzież z powodu wiadomości o możliwym dalszym oporze Arabiego paszy, zdawał się być mniej niż dotąd zadawalający. Jakoż kursa głównych papierów spekulacyjnych, zaraz po rozpoczęciu interesów poczęły chylić się na dół. Gdy atoli wkrótce potem nadeszły z Londynu stosunkowo pomyśle notowania, zaraz spadanie cen ustało, a wszystkie interesa przybrały zwolna nadzwyczaj pomyślny kierunek. Spekulacja przezwyciężyła w sobie troski o sprawę egipską, a kiedy jeszcze otrzymano z różnych stron wiadomości o pomyślnych tegorocznych zbiorach, ożywienie przeszło w zapał itd." To ożywienie onegdajszej giełdy berlińskiej, według zwyczaju, odbiło się zaraz nazajutrz na naszej i dało powód do wnioskowania, że sprawa konferencji stambulskiej znajduje się na dobrej drodze. Trudno jednak przewidzieć, jak długo ta nadzieja się utrzyma. Aż do chwili, gdy to piszemy, nic jej faktami jeszcze nie poparło.

Prasa francuska bardzo wątpi o powodzeniu ostatniego kroku konferencji do sułtana, a powody tej wątpliwości *Journal des Débats* wykłada w następujący sposób: „Konferencja zdobyła się nareszcie na wezwanie Turcji, by wojska wysłała do Egiptu. Można wszakże poniekąd powątpiewać o skuteczności takiego kroku, ponieważ nota jednobrzmiąca, wręczona Porcie, wcale nie ma pozoru wezwania dobitnie określonego. Mamy przed sobą niedokładne streszczenie tego dokumentu, zdaje się jednak być rzeczą pewną, iż reprezentanci wielkich mocarstw poprzestali na wygłoszeniu tylko w zasadzie stosowności interwencji otomańskiej. Po wielu razach, przypomniawszy raz jeszcze, jak dalece byłoby rzeczą naglącą położyć kres przesileniu, zgubnemu dla mieszkańców doliny Nilu, a pełnemu niebezpieczeństw dla Europy, mocarstwa zaproponowały sułtanowi porozumieć się z konferencją co do zastrzeżeń, którym rząd turecki poddać się winien przy spełnieniu swego mandatu. Rzecz widoczna, że zagadnienie w taki sposób wypowiedziane, nastręcza doradcom Abdul-Hamida nowe pozory do przewlekania układów. Wiadomo, że sułtan nie może się zdobyć na jakiekolwiek postanowienie, chociaż się nie łudzi co do następstw, które spaść mogą na jego państwo z nowych powikłań międzynarodowych. Lecz wszelkie rady i narady nie doprowadziły do tej pory do żadnego stanowczego wyniku, i można przypuszczać, że sułtan, narażając się nawet na podbój Egiptu przez anglików, zechce skorzystać z ostatniej noty jednobrzmiącej i uczyni swoje współdziałanie w Egipcie zależnem od tak wygórowanych warunków, że zachodnie mocarstwa nie zechcą na nie przystać."

W takim razie nacisk na Portę stanie się koniecznością; żeby zaś nacisk był skuteczny, potrzeba będzie nie artykułów prasy rządowej, nawet nie dokumentów dyplomatycznych, których sekret pisania posiadają w Stambule, ale rozwinięcia siły i gotowości jej użycia. Na nieszczęście, rozwój siły materjalnej przy lada okoliczności prowadzi do jej użycia, a w takim razie robota dyplomacji przygotowująca pokój, zwykle doprowadza do wojny. Widzieliśmy to w roku 1866 na konferencji stambulskiej, a następnie na jej dogrywce londyńskiej wobec rozruchu w Bośnji i Hercegowinie, i wojny z Serbją.

Owóż, jeżeli doniesienia telegraficzne z zachodu są prawdziwe, w takim razie przygotowania zbrojne w portach angielskich i francuskich zawrzały na nowo. Anglja wezwała Francję do wspólnego zajęcia kanału Sueskiego, sama zaś wysadziła na ląd w Aleksandrji 4,000 wojsk marynarki i trzyma je tam w fortach na wypadek powrotu Arabiego paszy z wojskami egipskiemi do Aleksandrji, by przegrawszy walkę na działa, spróbować nowej na karabiny, na jatagany, może na zęby i na pazury. Jeśli to przypuszczenie się sprawdzi, niepodobna będzie anglikom ograniczyć się na „przywracaniu porządku" w Aleksandrji, wypadnie gonić za Arabim ku Kairowi, a wtedy na czem się skończy, któż przepowie? Cóż dopiero, gdyby mierząc się oko w oko, Arabi zadał klęskę przychodniom wśród pustkowia spalonej Aleksandrji! Trwoga Anglji o Indje nie pozwoliłaby jej zatrzymać się przed największemi wysileniami, ani przed wznieceniem pożogi na wszystkich trzech częściach starego świata.

Wśród tego nurtowania różnorodnych interesów dziwna jest rola Austrji i Niemiec wobec Anglji, z powodu wzmiankowanego już wczoraj oceniania postępku Wielkiej Brytanji w Egipcie z punktu prawa i słuszności. Wobec świeżo zaszłych objawów wypada nam cofnąć wczorajsze przypuszczenie, że Austrja i Niemcy mogły istotnie odezwać się z uznaniem kroku Anglji, czy to w widokach popchnięcia jej w nowe awantury i pokłócenia z Francją, czy w innych jakichś zamiarach. Stało się bowiem co innego: oszukano Anglję jakiemiś dwuznacznikami a kiedy wystąpiła na popis przed parlamentem z rzekomemi wyrazami uznania jej czynów, uroczyście zadano jej kłamstwo. Na ponowne twierdzenie p. Dilke w parlamencie znowu mu zaprzeczyły *Fremdenblatt* i *Post*; ale nie poprzestając na tem wystąpiła sama przyboczna kanclerska

---

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 159.)

— A ja—zareplikował wnet wojski—brata mego tu obecnego...

Podniósł Janka pod pachy do góry i wokół się z nim obrócił, pokazując go braci szlachcie.

— Niech żyje Jan pierwszy!... — zawołał ktoś.

— Jan drugi!... — ktoś wnet poprawił.

— Puhara!.. miodu!... wina!... — powstały okrzyki.

Śmiano się, żartowano i dowodzono, że Jankowi nic nie przeszkadza królem w Polsce zostać.

— Wzrost chyba... — zauważył jeden.

— A Łokietek!... — odparto ze stron wszystkich.

— Łokietek wynosił łokieć jeden...

Jęto się mierzyć Janka i pokazało się, że wzrost jego łokieć przechodzi.

Koniec końcem uznano powszechnie, że się Janek na równi ze szlachcicem każdym, jako Piast, do tronu polskiego kwalifikuje.

— W razie zgody powszechnej... — ktoś uwagę uczynił — zgody, do której nie przystąpią z pewnością Krassowscy, herbu Ślepowron...

— Dyssydenci!... — zabrzmiał protest.

— Wotować jednak mają prawo...

— Haj-ha!... — westchnął wojski, który zimną krew tracił zawsze, ile razy o imiennikach jego herbu odmiennego była mowa.

W sposób taki szykowała się księcia d'Anjou kandydatura, przywieziona do Polski nie w tłumoku nawet młodego de Balagny, ale postawiona z góry, z chwilą jak nastąpiła konsolidacja państw francuskiego i polskiego, jako cel przez Opatrzność wytknięty. Szanse dla niej z ziemi niejako wyrastały, z powietrza spływały. Wojski, z bratem na wieś wracając, jechał czas jakiś obok niego w milczeniu, wreszcie zaczął:

— A wiesz ty, że dla twego Gawcńskiego droga się ściele...

— Dlaczego?... — zaprotestował Janek.

— No... jużci: tyś go widział przynajmniej; my... nie widzieli... mimo to — dodał — wotować na niego będziemy...

Janek nic odrzekł na to nic.

— Potrzeba jednak — zaczął wojski znów — żebyś się trochę około tego zakrzątał...

— Ja?... cóż ja?...

— Naprzód, zauważyłem, że wszystko co szlachcie o Francji powiesz, za dobrą wzięte będzie monetę, a potem... z królem jegomością ty się w rzeczy tej rozmówić możesz i powinieneś...

— Hm?... — mruknął Janek, tonem wątpliwość wyrażającym.

— Tak, tak... to rzecz ważna: o dobro publiczne chodzi; a, bądźcobądź, aniżeli moskal, co by nam szyzmę wprowadzał, niemiec, coby nas zjeść chciał, lub inny jaki cudzoziemiec, lepszym jest francuz, katolik dobry i wojownik wielki... Cóż ty na to?...

— Ja przeciwko temu nic... Słyszałeś, com w Bielcach mówił...

— A więc... — prawił wojski dalej — pomimo iżbym cię, Bóg widzi, w Krassowie zatrzymać pragnął jaknajdłużej, na zawsze, radzę ci jednak: do Knyszyna jedź... o! jedź... Król jegomość, jakiem wymiarkował z tego, co miecznik mówił, przyjmie cię dobrze...

Janek westchnął.

— Czy wątpisz o tem?... — zapytał wojski.

— Wątpić... nie... ale...

Przypomniał sobie okoliczności, w jakich Zygmunta Augusta opuścił i przypomnienie to westchnienie mu z piersi wydarło.

— Ale... — dodał po namyśle — pojadę do Knyszyna nie natychmiast...

— Kiedy zechcesz...

— Za dni parę... za dni kilka...

— Kiedy ci się podoba... Sam bym cię odwiózł, gdyby nie żniwa... Pszenica właśnie za dni kilka dojrzeje i, jeżeli jeszcze pogoda się nie odmieni, potrzeba ją będzie chwytać żywo, ażeby się, broń Panie Boże, nie osypała... Po pszenicy przyjdzie żyto... Widziałeś żyto moje?... — zapytał.

— Nie... — odpowiedział Janek.

— Prawda!... — zreflektował się. — Nie jechaliśmy mimo onego... Przejedziemy... zobaczysz... Żyta podobnego niema w okolicy całej, z wyjątkiem, a!... — syknął.

— Kogo?... — zapytał Janek, tknięty tonem wykrzyknika braterskiego.

— Ignacego Krassowskiego, herbu Ślepowron... — odrzekł z wyrazem boleści głębokiej.— Niechby miał żyto zwyczajne... niechby miał zresztą takie samo jak moje; ale... lepsze!... Dyssydent!... herbu Ślepowron!...

— Za to... zapewne... pszenica twoja... — zaczął Janek tonem perswazji.

— Gdzietam!... — przerwał z humorem. — I mo-

Nord. Allg. Ztng. z takiem okrutnem szyderstwem, na jakie tylko sam książę Bismarck zdobyć się potrafi. Dziennik w artykule wstępnym na czele numeru, co czyni tylko w wyjątkowych okolicznościach, bierze niby w opiekę Anglję od napaści dziennikarstwa niemieckiego: „Polityka niemiecka, gdziekolwiek jej interes lub honor w grę nie wchodzi, nie miesza się w politykę innych mocarstw, i zawsze się wystrzega błędu napoleońskiej Francji, która się wysadzała na cenzora lub bakałarza innych mocarstw. Okoliczność, że dzienniki, które w innych wypadkach popierają politykę rządu, wystąpiły namiętnie przeciwko działaniom Anglji, zniewoliła rząd do oświadczenia przez swego reprezentanta, że z tym nastrojem prasy nic niema wspólnego. Rząd niemiecki znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że może w zupełności *pozostawić* innym rządom czuwanie nad ich osobistemi interesami *podług własnego uznania*, tembardziej, iż *nikt* od niego nie żądał wypowiedzenia *wyroku* o zamiarach lub *czynach* innego rządu“.

To znaczy, że Niemcy, nie chcąc grać roli cenzora lub bakałarza, rozdającego nagany lub *pochwały* innym, ani ganiły, ani *chwaliły* postępku Anglji pod Aleksandrją. P. Dilke, który twierdzi w izbie niższej, że Niemcy pochwaliły Anglję, wyrzekł nieprawdę, i właśnie polecono ambasadorowi, by tę uwagę wypowiedział rządowi angielskiemu. Za bazę do obwinięcia posłużyło tu wyparcie się wspólności z napadami prasy półurzędowej na Anglję. Że taka krwawa obelga nie jest zrobiona bez interesu, to każdy przyzna; jaki jednak interes kierował tu ręką ks. Bismarcka, zgadnąć w tej chwili trudno.

Q.

Małoletni robotnicy fabryczni.

Z chwilą wprowadzenia i szerszego zastosowania w przemyśle fabrycznym mechanicznej pracy maszyn powstała potrzeba zwiększonej siły rąk ludzkich. Maszyny umożebniły stałą pracę fabryk, tj. pracę dniem i nocą; z drugiej zaś strony, sprzyjając nadmiernemu częstokroć podziałowi pracy, zaczęły zużytkowywać wszelkie kategorje uzdolnień roboczych. Dzięki dwom tym okolicznościom, praca dzieci znalazła na fabrykach szerokie zastosowanie. Maszyny uspecjalizowały nawet ich zajęcia.

Robotnik fabryczny, naturalnie, chętnie patrzył na to, jak nieprodukcyjne dotąd dzieci jego zaczęły zarabiać na siebie. Ztąd też liczba małoletnich robotników fabrycznych szybko wszędzie wzrastała, praca zaś ich zwykle przewyższała ich siły.

Stosunki te, przybierające postać anormalną, zwróciły wkrótce na siebie uwagę prawodawstwa. Nadmierne wycieńczenie sił młodych, brak zupełny warunków sanitarnych, jednostronność w wykształceniu fachowem, wszystko to usprawiedliwiało interwencję państwa w sferze stosunków fabrycznych.

Taki był początek prawodawstwa względem dzieci fabrycznych. Pierwsza wystąpiła na tem polu Anglja, gdzie po długich próbach i ciągłem udoskonalaniu przepisów wyszedł wreszcie w 1869 r. głośny *bil robotników*, który następnie stał się wzorem dla prawodawstw stałego lądu. Główne zasady tego bilu stanowiło oznaczenie minimum wieku, od którego dzieci mogły pracować w fabrykach (od 8 roku życia), ograniczenie liczby godzin pracy dla dzieci, wprowadzenie obowiązkowego wykształcenia i kontroli państwowej nad wykonywaniem tych przepisów.

Za Anglją poszła Francja, której prawo z 1874 r. uwzględniło wszystkie powyższe zasady z pewnemi modyfikacjami. Szczególną uwagę w prawie tem zwraca na siebie t. zw. *system demi-temps*, polegający na połączeniu pracy z nauką: dzieci fabryczne mogły pracować tylko pewną liczbę godzin dziennie, pewną zaś musiały obowiązkowo spędzać w szkole.

Późniejsze reformy prawodawstwa udoskonaliły przepisy powyższe, stając zawsze w obronie młodych sił małoletnich robotników. Tak np. prawo angielskie z 1879 r. posunęło minimum lat do 10-go roku życia.

W Cesarstwie i Królestwie ważna ta sprawa, posiadająca za granicą już swoją historję i kodeksy, do ostatnich czasów nie była przedmiotem prawodawstwa. Dopiero niedawno, rozwijający się przemysł fabryczny i sprawozdania o stanie robotników zwróciły na ten przedmiot uwagę sfer rządowych. Rezultatem podjętych w tym względzie prac jest świeżo ogłoszona uchwała rady państwa o środkach ograniczenia pracy i zapewnienia nauki małoletnim w różnych zakładach i fabrykach. Uchwała ta otrzymała już Najwyższą sankcję i wejdzie w wykonanie z dniem 13-ym maja 1883 r.

Z powyższego widzimy, że nowe to prawo posiadało skończone wzory prawodawcze za granicą, bliższe zaś rozpatrzenie jego treści przekonywa, że uwzględniło też ono główne tych wzorów zasady.

Uchwała rady państwa dzieli się na cztery części: 1) ograniczenie pracy małoletnich w zakładach przemysłowych (art. 1—4); 3) przepisy dotyczące wykształcenia dzieci (art. 5); 2) przepisy o kontroli nad wykonywaniem tego prawa (art. 1—6 cz. II); wreszcie 4) przepisy przechodnie.

Przyjrzyjmy się bliżej treści tego prawa.

Dzieci do 12 roku nie mogą być używane do roboty w fabrykach; dzieci zaś w wieku od 12—15 roku nie mogą pracować dłużej nad 8 godzin dziennie, nie licząc w to czasu, przeznaczonego na obiad, śniadanie, wieczerzę, szkołę i odpoczynek. Nadto, robota nie może trwać dłużej nad 4 godziny bez przerwy. Dzieci do 15 roku nie mogą pracować w nocy, t. j. od godz. 9 wieczorem do 5 rano, a także w dni świąteczne i galowe. Wreszcie, dzieci do 15 roku nie mogą być używane do takich robót, które z natury swej są szkodliwe dla zdrowia, lub też nie odpowiadają ich sile.

Przepisy te w zupełności zabezpieczają małoletnich robotników od nadużyć w pracy fabrycznej i pod tym też względem stoją na wysokości prawodawstwa zagranicznego. Ostatni tylko ich punkt, ze względu na ogólnikowe postawienie kwestji, nie określając robót z natury szkodliwych, może spowodować w jednych miejscowościach szerszą, w drugich ścieśnioną interpretację.

Druga część nowego prawa w zasadzie jest nierównie ważniejszą od pierwszej. Na zachodzie, kwestję pracy dzieci rozstrzygnięto w ten sposób, że, uznając potrzebę ograniczenia wieku i godzin pracy, ograniczenie to połączono ściśle z potrzebą obowiązkowego wykształcenia. Jest w tem zupełna słuszność. Jeżeli bowiem odmówimy prawa do pracy dzieciom np. od 8—12 roku i jednocześnie nie damy im możności kształcenia się, sprzyjać będziemy rozwojowi proletarjatu. To też w prawodawstwach zagranicznych sprawa zabezpieczenia bytu nieletnich robotników jest oparta na prawie o obowiązkowem wykształceniu.

U nas obowiązkowe nauczanie jeszcze nie istnieje, wskutek czego i t. z. część przepisów nie przedstawia tej pewności na przyszłość, nie gwarantuje losów młodego pokolenia fabrycznego, jak to widzieliśmy za granicą. W nowem jednak prawie znajdujemy zawsze znaczny krok naprzód. Oto art. 5 tego prawa stanowi, ażeby dzieci, które nie mają świadectwa z ukończenia przynajmniej jednoklasowej szkoły ludowej, lub innej, odpowiadającej jej ze swego programu, obowiązane były chodzić do szkół takich przynajmniej na 3 godzin dziennie. Jak na początek, jest to krok bardzo znaczny, a niewątpliwy, że przyszła praktyka doprowadzi do znacznych pod tym względem ulepszeń.

Obok powyższych przepisów materjalnych spotykamy pozostałe dwie części formalne.

Miejscowości fabryczne dzielą się na okręgi; każdy okręg będzie miał jednego lub kilku inspektorów dla przestrzegania przepisów nowego prawa. Nad inspektorami ustanawia się inspektor główny, którego władza nie dotyczy zakładów rządowych. W tych ostatnich zarządzający, jako urzędnicy państwowi, sami będą czuwali nad zachowaniem prawa. Miejsca inspektorów będą zajęte od d. 1 (13) lipca 1882 r. Główny inspektor będzie pobierał 5000 rs., oraz 3000 rs. na różne wydatki kancelaryjne i objazdy; inspektorowie zaś będą pobierali 3000 rs. pensji i 1500 rs. na objazdy i inne.

W przepisach przechodnich pozostawiono wzajemnemu porozumieniu się ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu zezwolenie, ażeby w pierwszych dwóch latach po zaprowadzeniu nowego prawa mogły pracować w fabrykach dzieci od 10-go roku, aby dzieci od 12—15 r. mogły pracować w nocy, niedłużej wszakże, jak 4 godziny, ażeby przepisy te rozciągnąć i na niektóre zakłady rzemieślnicze.

---

ja nie wiele warta, i jego mało warta... Co do żyta jednak, gdy dojrzewać zaczęło, pewny byłem, że w całej okolicy bielskiej lepszem nie pochwali się nikt... I nie ma nikt lepszego, tylko on... Hrr... — zamruczał gniewnie.

Gdy słów ostatnich domawiał, dojechali do łanu szerokiego, na którym, poruszane lekkim wiatru podmuchem, kołysały się, niby fale, blado-szamowe żyta kłosy. Widok był wspaniały i zachwycający, ale nie dla Janka, który się zgoła na tem nie znał — nie umiał zboża jednego od drugiego odróżnić! Zatrzymali się. Wojski okiem powiódł i brata zapytał:

— A co?...

— Piękniejszego nigdy w życiu nie widziałem... — odpowiedział Janek dla zrobienia bratu satysfakcji.

— Boś nie widział żyta jego, Śle-po-wro-na... — wysyllabizował z naciskiem i zakończył westchnieniem głębokiem.

— Ij... nie gryź się, bracie... — odezwał się Janek — niema tak bardzo czego...

Wojski milczał przez chwilę, wreszcie objaśniać się jął:

— Nie życzę mu źle, Bóg widzi: boć i on, choć dyssydent, ale człowiek, bliźni; to mi tylko przykro, że on się pochwalić ma rację... Pragnąłbym, ażebyśmy my, Krassowscy, Rogale, byli we wszystkiem od Krassowskich Ślepowronów wyżsi i, jak nie zpośród nich, ale zpośród nas, wyszedł najpierwszy w Polsce jezuita, tak, żeby zpośród nas wychodziło wszystko najlepsze... I dla tego to namawiam ciebie: do Knyszyna jedź i o księcia Gaweńskiego się staraj... Kiedy on i wojownik wielki i katolik dobry, niechże nam królem zostanie.

I wszczęła się rozmowa politycznej treści, która nie zakończyła się, aż przed gankiem dworu krassowskiego.

ROZDZIAŁ XLV.

W którym widzimy zetknięcie się początku z końcem.

Dla tego nasz Janek dni kilka spóźnienia sobie wyznaczył, ażeby stanąć wobec Zygmunta Augusta po posłuchaniu, jakie ten panu de Balagny udzieli. Czas obrachował. Przedstawienie o udzielenie posłuchania nastąpić mogło lipca 1-go, najpóźniej 2-go. Król zwyczaju nie miał odpowiedzi zwlekać. Przedstawienie się mu przeto cudzoziemców wypadnie 3-go lub 4 go. Ułożył więc sobie stanąć w Knyszynie 5-go i, na miejscu się już znajdując, pokierować sobą wedle okoliczności.

Łatwiej jednak było plan powziąć, aniżeli takowy wykonać. Wieść o przybyciu Janka ściągnęła do Krasowa sąsiadów. Szlachta okoliczna, ciekawa oglądać człowieka, co wprost z Paryża przybywał, zjeżdżała się licznie i opóźniła wyjazd Janka o dzień jeden. Zamiast stanąć przeto w Knyszynie 5-go lipca, wyjechał z Krasowa 6-go, ale wyjechał przededniem, i nad wieczorem na miejscu stanął.

Serce mu przyśpieszonem uderzało tętnem, gdy, dojeżdżając, ujrzał jezioro, nad jeziorem dwór, dalej park, jeszcze dalej zwierzyniec i przypomniał sobie tych chwil kilka, jakie tu spędził, w towarzystwie człowieka, który, na tronie i dla tronu zrodzony, wyzuł się był z otaczającego osobę jego majestatu, ażeby przeżyć moment jeden jak śmiertelnik zwyczajny. Jak mu tu dobrze było! Jak chwile owe upływały słodko! Jak ów syn, wnuk, prawnuk królewski wyglądał czarująco pod postacią młodzieńca, używającego w wiejskiem ustroniu uciech życia młodocianego. Stanęły mu w pamięci: bieganie po parku, pływanie po jeziorze, słuchanie wieczorami supiłki koniuchów, kąpiele, przechadzki powolne, rozmowy, plany, etc. etc. i, ach! własne lata młode. Wydało mu się, że to było wczora, a to — niestety! — tak dawno — tak dawno!

— Mój Boże!... — westchnął głęboko.

Zmiana jedna w oczy go uderzyła. Nieopodal od domostwa królewskiego, za drogą, na wygonie, ujrzał jakby obozowisko wojskowe: namioty porozbijane, wozy w szeregach, konie na uwięzi.

— Co to?... — zapytał jednego z towarzyszących mu pachołków.

— A to... — odpowiedział zapytany. — W Knyszynie pomieścić się niema gdzie, więc panowie, co tu przebywają, pod namiotami stoją...

— Gdzież się zatrzymamy my?...

— Pod namiotem, proszę łaski pańskiej... Namiot zabraliśmy ze sobą...

Namiot, w rzeczy samej, znajdował się na jednym z koni jucznych. Pachołkowie miejsce wybrali, kołki w ziemię powbijali, płótna napięli i, w chwil kilka, sporządzili mieszkanie tymczasowe, położone w pobliżu parku dworskiego. Nim się załatwili, noc nadeszła. Janka ze szlachciców jeden do swego zaprosił namiotu i udzielił mu informacyj potrzebnych.

— Cóż tam król jegomość?...

— A chory... w łożu spoczywa...

— Posłuchań udziela?...

— Ta... udziela; ale się do niego dostać trudno obcym zwłaszcza... Francuzom, co w Tykocinie czekają, naznaczoną była audjencja na wczora i musieli z niczem odejść... Naznaczono im dzień jutrzejszy... zobaczymy...

Nie pytając więc o pana de Balagny, dowiedział się jaki go spotkał los. Pokrzyżowało to plany jego. Rady jednak nie było. Dawniejsze jego z Zygmuntem Augustem stosunki nakazywały mu zgłosić się do króla jaknajrychlej, na francuzów nie czekając. Pora jedynie spóźniona zezwalała na odłożenie tego do jutra.

— Jutro więc... — powiedział sobie — jutro rano...

(*D. c. n.*)

Taka jest treść nowego prawa. Przyszłość okaże, o ile ono odpowiada obecnym warunkom, i o ile może być odpowiedniejszem w połączeniu z zasadą przymusowego nauczania.

W każdym razie spodziewać się po niem możemy najlepszych rezultatów.

Fr. Olszewski.

Bibljoteka warszawska.

KWARTAŁ DRUGI.

Cenne wydawnictwo co miesiąc dorzuca garstkę uczciwej pracy do naszego dorobku naukowego. Plon z ostatniego czasu również jest jak zwykle obfity, nietylko pod względem wartości wewnętrznej przedmiotu, ale i rozmaitości osnowy.

Naczelne stanowisko zajmuje obszerny artykuł pana Ludwika Żychlińskiego: „Pogląd na historyczny rozwój idei postępu," ze wszech miar interesujący i obrobiony z głębokiem zastanowieniem.

W starożytności już sam cel, jaki sobie założyli dziejopisowie, wyłączał wykrycie istotnego stanu rzeczy w przeszłości, gdyż chodziło im przeważnie o ukształcenie umysłu na wzorach; przesadzali więc zwykle cnoty i genjusz dawnych bohaterów i mężów stanu.

Dzisiejsi badacze wytknęli sobie cel inny, który sprowadza w koniecznem następstwie zupełny przewrót w zakresie umiejętności historycznych. Nauka wykrywa, że ludzkość wcielała w siebie przez wszystkie wieki ogromną ilość faktów, pokazując, iż wytłumaczyć można je tylko przez wyjaśnienie ich przyczyn.

Autor, kładąc nacisk na tę spuściznę faktów, z ich skutkami i przyczynami, zastrzega się przeciwko ich objektywowaniu; krytyka historyczna czemś więcej być powinna, niż suchem zestawieniem wypadków; opierać ona się musi na znajomości duszy i pewnym zmyśle artystycznym. Słowem, nauka i sztuka mają tu sobie podać dłonie.

Ideę postępu ogranicza obecnie szkoła pozytywistów do idei tak zwanej ewolucji naturalnej, przez co rozumie powszechne prawo rozwoju fizjologicznego, takie samo dla ludzkości, jak i dla natury.

Autor wykazuje, że teorja ta, stojąc na gruncie faktycznym i twierdząc, iż świat podlega stałym prawom przyrodzonym, w założeniu swem jest błędną i nie rozwiązuje ani jednej zagadki, których życie otaczające mnóstwo codzień dostarcza.

Pan Żychliński, przeglądając najrozmaitsze objawy idei postępu, zatrzymuje się na teorji St.-Simona, dopatrując w niej stałych danych, opartych na całej serji faktów, mając jednak zamiar oprzeć na tem swój wywód, wyłącza z pomienionej teorji żywioł przymusowej powagi państwowej.

Praca ta, ważna w swojem założeniu, zajęła nam więcej miejsca, nie będziemy się też dalej w nią zacienać, zwłaszcza, iż nie była ukończoną w zeszłym kwartale, ostateczne wnioski przeto nie są nam znane.

Tegoż pióra w dziale społecznym spotykamy cenny artykuł „o stosunkach ekonomiczno-społecznych i umysłowym ruchu w poznańskiem," w którym pobieżnie lecz wyczerpująco przedstawiono zgubny wpływ „praw majowych" i kapitulację ich inicjatora.

Rzut oka na poznańskie „Towarzystwo przyjaciół nauk" i przegląd książek ostatnio wydanych dobrze malują skrzętność umysłową prowincji. Zaznaczamy, iż znajduje się tu wzmianka o dziele Korytkowskiego: „Monografje kanoników," z którem niedawno czytelników naszych bliżej poznajomiliśmy.

Obszerne studjum „Książę Bismarck jako mówca" przez F. K. w obecnym kwartale ukończono. Pisaliśmy już o tej umiejętnej pracy dosyć obszernie, dlatego teraz nadmieniamy tylko, że autor, zamykając rozprawę, odchylił oblicze żelaznego księcia, jako nieprzyjaciela polaków, to też słusznie uprzedza, aby czytelnicy, przystępując do pomienionego ustępu, przygotowali swoje nerwy do bolesnych wrażeń.

Do prac historycznych zaliczamy studjum Aleksandra Kraushara: „Francja i Polska w pierwszej połowie XVIII-go wieku," oparte na dziele Alberta Vandala, które w uczonym świecie wywarło powszechne wrażenie.

Przed miesiącem daliśmy czytelnikom naszym, rozumie się w granicach możliwych, wiadomość o tej ważnej książce, opartej na nowych, nieznanych dotąd źródłach, dlatego dziś nadmieniamy tylko, że sprawozdawca barwnem piórem, w sposób pełny życia, z osnową jej zaznajamia. Rozprawa pomieniona, ze względu, iż obejmuje i streszcza to, co najbliżej obchodzi przeszłość rzeczypospolitej, zasługuje na wyróżnienie.

Z dziedziny podróży i geografji znajdujemy kompetentnie opracowaną rzecz „o kongresie geograficznym w Wenecji" przez Czernego, tudzież szkic „U stóp Pienin," przez autora „Wycieczki w Czorsztyńskie" z talentem skreślony, szkoda jedynie, że niepotrzebnie zapuszczono w nim zagony na kwestje, nie mające związku z całością, których lepiej było nie dotykać.

Artykuł pedagogiczny „O edukacji naszych córek," napisany gruntownie i ze znajomością rzeczy, umiejętnie maluje wadliwości naszych pensjonatów i trafnie wnika w usterki wychowania kobiet.

Szkoda, że autor niedość objektywnie traktował ustęp o podręcznikach i pokrzywdził użyteczne wydawnictwo „Dziejów literatury powszechnej," odmawiając mu praktycznego znaczenia.

Uwagi o zachowaniu się nauczycieli względem panienek, oraz ich wpływie na młode pokolenie są pełne zacnych i na doświadczeniu opartych spostrzeżeń. Nie braknie tu słów, goryczą zaprawnych, smutnem położeniem ciała wykładającego wywołanych.

Dział artystyczny wypełniają dwa cenne artykuły „o sztuce plastycznej" Matuszewskiego i sprawozdanie o „teatrach" przez nieznanego autora.

Utalentowany tłumacz Carriere'a w studjum „Piękno plastyczne i jego ideały," w zwykły sobie, wyczerpujący sposób, obrobił przedmiot wszechstronnie; w drugim artykule: „Prace naszych rzeźbiarzy" naszkicował postęp sztuki u nas i podał krytykę prac poszczególnych. Trafne obserwacje, dlaczego malarstwo u nas zmogło rzeźbę i że brak poparcia ma na nią wpływ przygnębiający, godne są zanotowania.

Pod literaturą figuruje wyczerpujący artykuł p. Jeske-Choińskiego „Dramat niemiecki XIX-go wieku," skreślony barwnem, pełnem życia piórem. Po zgonie ś. p. Szabrańskiego autor tego studjum jedynym jest specjalistą piśmiennictwa niemieckiego, praca jego pod względem zgłębienia przedmiotu nic nie pozostawia do życzenia. Forma jak zwykle w jego utworach błyszcząca. Wyjątki z pomienionej rozprawy czytelnicy mogą znaleźć w *Kłosach*.

Artykuł Nehringa: „O kierunkach nowszej literatury polskiej," dotąd nieukończony, odznacza się trafnem pochwyceniem epoki Mickiewicza, oraz ducha jego epigonów. Obraz działalności piśmienniczej poprzedników poety stanowi tło pracy, która bardzo dobrze się zapowiada.

Doskonałe opowiadanie, zaledwie rozpoczęte, Kajetana Kraszewskiego „Pod wyrokiem," na tle historycznem z wieku zeszłego i dokończenie dramatu „Rodzina," o którym już pisaliśmy, wypełniają tę rubrykę.

Dział korespondencyjny składa się tym razem tylko z jednego listu „Z pod Wawelu," ale też nader wyczerpującego. Jest to właściwie kronika artystyczno-literacka, w której poruszono przeróżne kwestje miejscowe, oraz powszechnego interesu dotyczące.

Ustęp o malarstwie oraz ruchu literackim, skreślony ze znajomością rzeczy, zasługuje na wyróżnienie, a wzmianka o odczytach, których tak wiele w tym czasie odbyło się w Krakowie, dla nikogo nie będzie obojętną. Wreszcie sprawozdanie z koncertów dobrze maluje miejscowe życie na muzycznej niwie.

Krytyka, mniej bogata niż zwykle w ubiegłym kwartale, znalazła pole w rozbiorze publikacyj zagranicznych; zwracamy tedy uwagę na sprawozdania z dzieł: Des oeuvres d'imagination" Guillemin'a, „Wo lag das Paradies" studjum Delitzsch'a, „Atenais" Głogoroviusa, wreszcie „Życie na wyspach" Wallace'a.

Z naszej niwy literackiej rozebrano: „Etykę Spinozy" Raciborskiego, dwa tomy „Obrazków" Rudnickiej, „Mappę archeologiczną" Ossowskiego i „Mojnir" dramat Turczyńskiego. Pomiędzy zwykłymi pracownikami na polu krytycznym występuje po raz pierwszy pan Gnatowski, młody, ale wytrawny pisarz, znany z udziału swojego w prasie krakowskiej.

Kronika paryska, we wszystkich trzech zeszytach, jak zawsze żywotna, obejmuje wiele ciekawych faktów. Znajdujemy w niej trafne uwagi o przecenionem stanowisku naukowem pana Leger, o teorjach Wrońskiego, co dziś przedmiotem są uznania myślącego świata, gdy przed pół wiekiem kraj własny je poniewierał (patrz *Zbieracz literacki* za 1837).

Procesy literackie z ostatniej chwili w Paryżu, obchód urodzin Zaleskiego Bohdana, wreszcie kilka słów o Barbierze bardzo są interesujące. Największe jednak zajęcie obudziła w nas notatka o przyjęciu do Akademji Pasteura, który w swej dzielnej mowie wypowiedział prawdziwą krucjatę przeciw materjalizmowi.

Uczony ten, w swojem laboratorjum chemicznem, doszedł do iście idealnych wyżyn; wymowny to dowód, że zetknięcie z materją nie doprowadza koniecznie do materjalizmu.

Dział wiadomości bieżących przepełniony jest użytecznemi informacjami; zwracamy uwagę na list ks. Kasterskiego w sprawie serca Konarskiego, w którym racjonalnie zachwiano autentyczność tej pamiątki, na projekt kongresu księgarskiego w Krakowie, oraz na sprawozdanie o działalności Akademji krakowskiej, wreszcie na mnóstwo wiadomości literackich i naukowych.

Nekrologja kilku osób, zmarłych w ciągu roku, skreślona serdecznie, tom niniejszy uzupełnia. W gronie tem znajduje się pomiędzy innymi Antoni Szabrański, jeden z najczynniejszych orędowników *Bibljoteki* w pierwszych latach jej istnienia.

Na tem kończymy pobieżną wzmiankę o użytecznem wydawnictwie za kwartał ubiegły, w nadziei, że publiczność uzupełni sobie nasze słowa odczytaniem tomu, w którym tyle zajmującego materjału i naukowych informacyj odnajdzie. *Utile dulci!*

ZAKOPANE.

15-go lipca 1882 r.

Jeśli chcesz spocząć na łonie natury,
Zaznać rozkoszy pasterskiego życia,
Jeśli chcesz miewać za posłanie wióry,
I lekceważysz przyrządy do mycia,
Przewiewne ściany wdzięcznie mchem utkane,
To odwiedź bracie miły Zakopane.

Jeżeli lubisz na słońcu i w ciszy
Kosztować woni z leśnych kwiatów czary,
Jeżeli duch twój rozumie i słyszy
Więcej niż świata hałasy i gwary,
Gdy chce twe ucho spocząć skołatane,
To odwiedź miły bracie Zakopane!

Tu się rad wsłuchasz w uroczą piosenkę,
Którą potoku niosą struny drżące;
Tu ci natura złoży chłodną rękę
Na twoje skronie lub... serce gorące,
I odgłos jego wyrówna, ostudzi...
Że nie zatęskni do... nikogo z ludzi.

Gdy jakie mary zechcą wracać tłumem,
Giewont je skryje mgły białemi chusty,
Wicher przeciągłym rozwieje je szumem,
Przyroda szepnie skalistemi usty,
Falami deszczu, błyskawicą, gromem,
Żeś bryłką tylko, żeś pyłkiem, atomem!

Że na tym świecie — naprawdę niewarto,
Ni się ubiegać, ani tęsknić za czem...
. . . .
Tutaj się przewróć, romantyczna karto,
Bo się z deszczykiem we dwoje rozpłaczem!...
Cokolwiek zatem zaatakowane
Masz—prócz kieszeni—odwiedź Zakopane!

Tutaj przywdziawszy *serdaczek* wygodny,
Wziąwszy gazetę odwieczną do ręki,
Siądź i obserwuj, jako w dzionek chłodny,
Drobnemi nóżki mkną wiotkie panienki,
Lub gdyś trwożliwszy, zielonym stolikiem
Oszańcowany, zabaw się bezikiem.

A kiedy słońce rozsnnie welony,
Na gór leżące szmaragdowej szacie,
Wtedy w sandały, w kosztur uzbrojony,
I w przewodnika — w góry miły bracie!
Odetchnąć wonią, przestrzenią i zdrowiem,
Gdy wrócę ztamtąd—jak było—opowiem.

Dziś to wiem tylko, że w nowem Kasynie
Komitet, g'woli zabaw wysadzony;
Że na gładziuchnej posadzki równinie
Żaden obcasik nie będzie skręcony,
Że skoro prezes zostanie wybrany,
Z urzędu mają rozpocząć się tany.

Podobno kłopot z oświetleniem wielki,
Bo na lekarstwo, ni świec, ni lamp niema.
Ja radzę zwołać kobiecy ród wszelki,
By strzelistemi świecił tam oczyma;
Gdy się nie zgodzą—czemu się nie dziwię...
To będą tańczyć przy smolnem łuczywie.

A jednak, jednak, a jednak... mój Boże!
Dobrze tu, cicho maluczkim ze świata,
Przy apetycie człowiek i humorze,
Hej! kędyż myśl ma uparta odlata
. . . .
Po nad Giewontem w purpurze niebiosa,
Zachód... na papier też upada rosa.

Bożymir.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. W.* — W zasadzie masz pan zupełną słuszność. Wartość depeszy, idącej dłużej aniżeli pociąg, podług ustawy dla telegrafów, powinna być zwrócona. Jednak zarządowi służy możność obrony, a mianowicie wykazanie, że linja w danej chwili była zajęta, co jest do przewidzenia, gdyż pod Siedlcami stoi obóz, na którego potrzeby aparat jest w ciągłym ruchu. Jeżeli pan chcesz robić użytek ze swoich praw, należy napisać podanie do zarządu i załączyć posiadany przez nas *anneks*, który w tym celu trzy dni w redakcji zachowa

my. Skarga podaje się na stemplu 60 kop. i tyleż należy dodać marek na odpowiedź. Czy skórka za wyprawę starczy?

— *W-nemu Jerzykowskiemu, Getreide-Markt n. 13, w Wiedniu.* — Sumienne poszukiwanie w „Słowniku geograficznym Królestwa polskiego,“ i „Starożytnej Polsce“ nie doprowadziło nas do żadnego rezultatu. Szukać jeszcze będziemy w „Taryfie austrjackiej.“ a w razie wynalezienia miejscowości *Bogusławek*, zawiadomimy pana listownie.

— *Panu J. D.* — Rodzicami cesarzowej meksykańskiej Karoliny byli: Leopold I-szy Jerzy, Chrystjan, Fryderyk, książę saski, oraz Saxen-Coburg-Gotha, urodzony w Koburgu 16-go grudnia 1790 roku, obrany królem belgijskim dnia 4-go czerwca 1831 roku przez kongres narodowy; wstąpił na tron 21-go lipca tegoż roku, zmarł w Lacken 10-go grudnia 1865 roku. Matka cesarzowej, królowa Ludwika, Marja, Teresa, Karolina, Izabella księżniczka orleańska, była drugą żoną Leopolda. Urodziła się 3-go kwietnia 1812 roku, zmarła 11-go października 1850 roku. Ojcem jej był Ludwik-Filip, król francuzów. Księżniczka Marja, Karolina, Amelja, Augusta, Wiktorja, Klementyna, Leopoldyna, księżniczka saska, urodziła się w Lacken dnia 7-go czerwca 1840 roku, wyszła dnia 27-go lipca 1857 roku za Ferdynanda, Maksymiljana, Józefa, arcyksięcia austrjackiego, następnie cesarza meksykańskiego (10-go kwietnia — 19-go czerwca 1867 r.). Dotknięta cierpieniem umysłowem, osiadła w zamku de Bouchoute. Ma dwóch braci: Leopolda II-go, króla belgów i Filipa księcia Flandrji.

— *Panu Piotrowi Pont.* — Pomimo czynionych poszukiwań, żądanego objaśnienia dać nie możemy—przynajmniej dopóki tłumacz do Warszawy nie powróci.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według danych zarządu celnego, w pierwszej połowier. b. wpłynęło opłat celnych 37,678,678 rubli kredytowych, czyli w porównaniu z temże półroczem 1881 r. więcej o rs. 10,857,161.

= Magistrat warszawski ogłosił licytację na dostawę w latach 1883 i 1884 po 500 sążni sześciennych rocznie żwiru do robót brukarskich w Warszawie; wartość dostawy obliczona na rs. 28,000.

= *Gołos* donosi, iż były zjazd kolejowy zwrócił się do p. ministra komunikacyj z prośbą o przyśpieszenie sprawy domu inwalidów dla służby kolejowej.

= Z powodu częstych w ostatnich dniach wypadków utonięcia i wydobywania z wody zwłok topielców, p. oberpolicmajster, przypominając przepisy i zalecając pilne baczenie, aby nikt nie kąpał się w miejscu nieoznaczonem potemu, nakazuje przytem, aby w razie wydobycia z wody ciała, takowe zabezpieczono u brzegu w bliskości miejsca znalezienia, aby nakrywano je rogożą i stawiano straż, którаby nie dopuszczała osób do trupa, nie pozwalała dotykać ciała, rewidować jego odzieży do chwili przybycia władz sądowych, sporządzenia właściwego protokółu i rozpoczęcia śledztwa.

= Pałac Mostowskich przy ulicy Przejazd, w którym niegdyś mieściła się komisja spraw wewnętrznych, a obecnie jest tu sztab i dwie roty lejbgwardji pułku wołyńskiego, w niedługim czasie przejdzie, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, na własność miasta. Zmiana ta wynika głównie z tego powodu, iż budynek nie odpowiada warunkom pomieszczenia dla wojska, które ulokowane być ma w koszarach. W tym celu na rogu ulic Gęsiej i Nowokarmelickiej pobudowano za więzieniem wojskowem nowe koszary, do których przeniesiono już magazyny i same rzeczy, należące do pułku wołyńskiego. Sztab pułkowy i dwie roty przeniesione będą w przyszłym roku na drugą stronę ulicy Przejazd do koszar, przerabianych z byłych stajen artylerji.

= Wakującą od kilku miesięcy posadę inspektora studentów uniwersytetu warszawskiego obejmie, jak donosi *Praw. wiestn.*, dotychczasowy dyrektor szkoły realnej w Łowiczu, p. Popow. Prosektor zaś tutejszego uniwersytetu dr Akwilew zajmie posadę opróżnioną po p. Popowie. Profesor nadzwyczajny, magister, protohierej Filip Djaczan mianowany został pełniącym obowiązki profesora zwyczajnego literatury greckiej.

= Ulicę Nowokarmelicką, stanowiącą jak gdyby przedłużenie ulicy Karmelickiej, pomiędzy ulicami Dzielną i Gęsią, zamierzono połączyć z Karmelicką i przedłużyć do Powązkowskiej, przeciąwszy przedłużenie ulicy Stawki.

= W czwartym wydziale warszawskiego sądu okręgowego, odbyła się onegdaj sprzedaż przez licytację w drodze działów dóbr ziemskich Oleksianki, w powiecie nowomińskim, oraz posesji położonej przy rogu alei Jerozolimskiej i ulicy Kruczej. Dobra ziemskie za cenę rs. 106,000 nabył p. Zygmunt Niemirycz. Sprzedaż domu nie przyszła do skutku z powodu braku konkurentów i odłożoną została do przyszłego czwartku.

= Dyrektor bielskiego gimnazjum męskiego uwiadamia, iż przyjmowanie uczniów w przyszłym roku szkolnym 1882 — 83 rozpocznie się w dniu 16-ym sierpnia tylko do klas: przygotowawczej, V, VI, VII i VIII gimnazjum; do reszty klas, z powodu braku miejsca, uczniowie przyjmowani nie będą.

= **Z literarury.**

* Zapowiedziane czasopismo polskie w Petersburgu *Kraj* spełniło przyrzeczenie, ukazując się w oznaczonym terminie.

Pierwszy numer, który mamy przed sobą, uzupełnia i wyjaśnia program, nakreślony w prospekcie.

Redakcja nie tai przed sobą trudności podobnego wydawnictwa, lecz korzyści z niego dla polskiego społeczeństwa, zamieszkałego w Cesarstwie, tak są doniosłe, iż wobec nich przeszkody wszelkie łatwe się wydają do pokonania.

Nowe pismo zapowiada cichą pracę, polegającą na zamianie myśli, bliske sercu leżących; skromny ten zakres powszedniej działalności w celach dobra ogólnego ma znaleźć główną dla siebie ożywczą pobudkę.

Rozłożywszy się obozem w głównem ognisku rosyjskiego życia, pismo będzie się odnosić do miejscowych żywiołów bez namiętności, wyrzekając się zupełnie prowadzenia polityki na własną rękę. Dążnością jego będzie nawiązanie wzajemnej wymiany poglądów z uczciwą prasą rosyjską.

Środki tylko moralne, godziwe — powiada feljetonista — prowadzić będą dziennik do celu, który zawsze ma się kojarzyć z ideą prawdy i publicznego dobra.

W numerze pierwszym, oprócz wstępnych artykułów, obejmujących sprawozdanie polityczne, odznaczamy odcinek Spasowicza, dwie obszerne koresp. z Wilna i kronikę miejscową, gdzie pomieszczono wiele interesujących wiadomości o żywiole polskim w Cesarstwie. Resztę numeru wypełniają przeglądy prasy i rozbiór kilku ekonomistycznych kwestyj.

Śląc nowemu organowi prasy naszej pozdrowienie, życzymy mu pomyślnego rozwoju, wierząc, iż kierunkiem swoim nie odstanie od ostatniego poprzednika, co po skonie przedwczesnym, dotąd powszechny żal po sobie zostawił.

* Pan Kazimierz Nowina wydał w Kaliszu monolog dramatyczny p. t. „U wrót wolności“.

Szkoda, że pod staranną formą kryje się osnowa, pozbawiona zupełnie prawdy psychicznej.

Pojedyńcze ustępy są wcale piękne, a całość czyta się z zajęciem.

Językowych usterków nie znaleźliśmy.

* Dowiadujemy się, że głośna broszura niemieckiego ekonomisty Schäfflego p. t. „Istota socjalizmu“ doczekała się polskiego tłumacza.

Rozprawka ta rozeszła się w Niemczech w masie egzemplarzy i miała już 7 wydań.

Gruntowne traktowanie teorji socjalistycznej, głęboka znajomość zasad ekonomicznych, znajomość, jaką posiadać może tylko tak poważny uczony, jak Schäffle, zalecają tę broszurę do szerszego rozpowszechnienia.

Przekład dokonywa jeden z prawników, nakład zaś podejmuje młoda firma Lesmana.

= Redakcja *Kraju*, chcąc ułatwić publiczności warszawskiej poznajomienie się ze swojem wydawnictwem, urządza w Warszawie sprzedaż pojedyńczemi numerami w kioskach.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wznowioną być ma na scenie teatru letniego farsa niemiecka pod tytułem „Rosenmüller i Finke“, grywana przed kilku laty.

* Podobno dyrekcja teatrów poczyniła odpowiednie kroki, aby ukrócić nadmierne wydawanie przez dyrektorów towarzystw prowincjonalnych stałych biletów bezpłatnych, tak zwanych *passe-partout*, których liczba według istniejących przepisów powinna być bardzo ograniczoną.

Tylko bilety podpisane przez oberkontrolera teatrów będą ważne.

* W sferach teatralnych krążą wieści o zaangażowaniu przez dyrekcję teatrów na mały sezon jesienny opery niemieckiej z Berlina.

* „L'Assommoir“, słynny fabrykat sceniczny Zoli, ukazać ma warszawskiej publiczności p. Puchniewski na scenie Belle-vue.

* Artysta teatru lwowskiego p. Marcelli Zboiński przybył do Warszawy w zamiarze wystąpienia na scenie tutejszej. O ile się zdaje gościnne jego występy rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

* Dziś w teatrze letnim drugi koncert pani de Blanc.

Utalentowana artystka odegra szósty koncert Beriota i Fantazję Allarda na tematy z Fausta.

Widowisko uzupełnią atrzy jednoaktowe komedje.

= Sala nauki szycia.

Pisaliśmy w swoim czasie, że hr. Zdzisław Zamoyski na otwarcie „Sali bezpłatnej nauki szycia“ ofiarował warszawskiemu Towarz. dobr. rs. tysiąc.

Komitet, wybrany celem przyśpieszenia sprawy, zajął się spisaniem instrukcji, wedle której zakład ma być kierowanym.

Dowiadujemy się, że szlachetna inicjatywa osiągnie skutek pomyślny niezadługo; sala ma być urządzona przy ochronie nr 1 w zabudowaniach podominikańskich przy ulicy Freta.

Szkoła posiadać będzie dwa oddziały: codzienny i niedzielny; w pierwszym pobierać mają naukę dziewczęta uczęszczające do ochrony, w drugim przychodnie z miasta, które się zgłoszą w tym celu.

Uczennice tej kategorji otrzymają bezpłatnie skromny obiad, co powinno być także bodźcem do zwiększenia liczby kandydatek.

Sala już jest podobno urządzoną i w odpowiednie sprzęty i materjał hojnie zaopatrzona. Dozór nad nią, prócz pań opiekunek, co wnoszą pewne stałe składki, przyjęły siostry miłosierdzia.

Każda robota, wykonana w zakładzie, stanowić będzie własność sali i na jej korzyść spieniężoną być powinna, a wpływ, ztąd osiągnięty, będzie poddany odpowiedniemu nadzorowi.

Tow. dobr. udziela od siebie lokalu a z funduszu, na otwarcie ofiarowanego, nabyto meble i odpowiednie maszyny.

Sama natura instytucji, mającej na celu podanie biednym dziewczętom sposobności do zarobienia na chleb, niewątpliwie ogół nasz dla niej sympatycznie usposobi.

W uczuciach tych leży rękojmia pomyślnego rozwoju zakładu w przyszłości.

= Licytacja.

W dniu 16 sierpnia w biurze zachodniego okręgu górniczego w Dąbrowie odbędzie się licytacja czterdziestu czterech tysięcy pudów cynku w blachach większego i miejszego formatu.

Cena szacunkowa rs. 3 kop. 75 i rs. 3 kop. 60.

= Nareszcie.

Na Koszykach rozpoczną się już wkrótce pierwsze przygotowawcze roboty na placu, gdzie mieścić się będzie stacja filtrów nowego wodociągu.

Roboty będą oddane przez licytację, do której przystąpić mogą tylko pierwszorzędne tutejsze firmy ciesielskie.

Komitet kanalizacyjny zatwierdził już plan i kosztorys robót, wynoszący około trzynastu tysięcy rubli.

= Dorożki.

Z początkiem przyszłego miesiąca na ulicach Warszawy kursować zacznie sto nowych jednokonnych dorożek.

Mają to być bardzo porządne powoziki zaprzężone w dobre konie — przedsiębiorcami bowiem są ludzię zamożni, którzy zamierzają prowadzić rzeczy na szeroką skalę.

Tak przynajmniej zapewniają *Nowiny*.

= Wyścigi.

We wsi Pławnie pod Radomskiem od kilku lat odbywają się wyścigi urządzane dotąd wyłącznem staraniem właściciela majątku i okolicznych obywateli.

W bieżącym roku warszawskie towarzystwo wyścigów przeznaczyło od siebie dla wyścigów w Pławnie nagrodę w kwocie rs. 500, podzielonych na dwie gonitwy, tak że największa wygrana stanowić będzie rs. 500.

W tegorocznym programie figurują między innemi dwa biegi kłusowe, jeden dla koni wierzchowych, drugi dla koni zaprzęgowych.

Dzień wyścigów 30 sierpnia.

= Ogrody warszawskie.

Nadzwyczaj żywa i pełna energji redakcja *Ogrodnika polskiego* zapowiada, że pod położonym na czele tytułem zamierza na kartach swojego pisma dawać opisy celniejszych warszawskich ogrodów publicznych i prywatnych, jak Saski, Krasińskich, Koszyki, Pomologiczny, Frascati, Botaniczny, Belwederski, Łazienkowski, a następnie rozszerzy nawet zakres tych opisów do ogrodów podmiejskich jak braci Hoserów, C. Ulricha, Mokotowski, Wilanowski, w Wierzbie, Królikarni i Natolinie.

Będzie to początek historji ogrodów naszych. Aby obraz był kompletnym, redakcja liczy na pomoc osób trzecich, które mieszkając na prowincji mogłyby przyjść jej w pomoc, nadsyłając opisy celniejszych ogrodów prowincjonalnych.

Myśl bardzo dobra i ze wszech miar godna czegoś więcej niż pochwały... godna czynnego poparcia.

= Burza.

Wczorajsza burza narobiła niepospolitego w mieście alarmu, manifestując jakby umyślnie potrzebę przyśpieszenia kanalizacji.

W pół godziny po spadnięciu pierwszych kropel rzęsistego deszczu już niektóre dzielnice przedstawiały godny pożałowania widok.

Notujemy fakta luźne, jak z różnych okolic miasta wiadomości naszej doszły.

O godzinie 2-ej z południa tramwaj kolejowy, przy zbiegu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, skutkiem zalania drogi, powstrzymał swój smętny pochód.

Podróżni, zmoczeni jak foki, wśród wpadającej przez okna wody strugami, przetrzymali ulewę w tej improwizowanej arce.

Przed ukazaniem się tęczy wyrzucono z wnętrza psa, który po rozlanych mętach pływał, jak na rzece.

Ruch uliczny ustał.

Dorożkarze, dla otwartych tu i owdzie mostków, odmawiali posługi.

Jakiś automedon przewoził publiczność na wprost składu Franaszka z jednego brzegu na drugi.

Przechodnie chronili się do bram, a w miarę nadchodzącej fali uciekali aż do sieni, na wschody.

Przed domem Fajansa był kompletny potop, a zarazem odegrała się miła sąsiedzka scena, w której ktoś, dla ocalenia posesji cioci, chciał asfalt przed kamienicą wyrąbywać, aby w inną stronę pędzący potok skierować.

W hotelu angielskim robotnicy wstrzymali się od robót rozbiórkowych.

Po chwili olbrzymia krokiew, osłabiona przypływem wody opuściła się ku ziemi, grożąc zawaleniem.

Goście restauracyjni z werendy, widząc, iż ktoś właśnie znajduje się pod spadającą kłodą, wydali krzyk przerażenia.

Przechodzień, wiedziony instynktem zachowawczym, otworzył ogromny parasol...

Na szczęście krokiew spadła z hukiem o pół kroku odeń.

W piwnicach na Nowym-Świecie był formalny zalew, a z domów przy ulicy Marszałkowskiej myślano już o rumacji, w obawie podmulenia fundamentów.

Cóż dopiero mówić o dzielnicy nadwiślańskiej, gdzie parowe maszyny jeszcze dziś o 8-ej rano czynne były, wydostając wodę z pod ziemi.

Sklepy na ulicy Przejazd były zagrożone wtargnięciem wody, a kanałami na Lesznie płynęły kohorty szczurów.

Na Rymarskiej widzieliśmy cały sklep z włoszczyzną płynący, a za nim właścicielkę biegnącą w rozpacy.

Na Hożej posłaniec jakiś zarobił sobie kilka złotówek, przenosząc przechodniów na drugą stronę ulicy.

Na Żórawiej, krzepki jegomość, widząc jakąś damę, uwięzioną na trotuarze, przez grzeczność wziął ją na ręce i przetransportował na przeciwległą stronę.

Dama się obraziła tą konfidencją, a jegomość, nie wiele myśląc, odniósł ją na dawne miejsce.

Homeryczny śmiech widzów towarzyszył tym drugim przenosinom.

Wypadków poważnych nie było, prócz kilku okaleczeń i spadnięcia ze wschodów.

Grzmoty były rzęsiste; piorunów spadło kilka, z których jeden uderzył na posesję Podgórskiego na Marszałkowskiej, drugi w alejach Jerozolimskich.

Szkody materjalne w zniszczeniu zapasów piwnicznych i budowlach musiały być znaczne.

= Pożar kolejowy.

W dniu 16 b. m., na stacji granicznej Sosnowice kolei warszawsko-wiedeńskiej, prawdopodobnie od iskry parochodu, zapalił się wagon zagraniczny, naładowany balonami z kwasem siarczanym.

Rychły ratunek miejscowej służby polegający na sypaniu ziemi, część transportu od zniszczenia uratował.

Pomimo to trzydzieści balonów kwasu i wagon stały się pastwą ognia.

= Z przedmieścia Pragi.

Dla zdrowia publicznego, a zarazem upiększenia zaniedbywanego przez bardzo długi przeciąg czasu przedmieścia Pragi, po przeniesieniu targu bydlęcego z ulicy Wołowej w inne miejsce, ulicę tę w początku wiosny wysadzono po obu stronach dwoma rzędami kasztanów, akacyj i innych drzew, na co dość znaczną z funduszów miejskich wydatkowano sumę.

Przykre jednakże ogarnia uczucie, patrząc na te rośliny, zasadzone w ziemi odpowiednio i wedle wszelkich warunków sztuki ogrodniczej do tego przygotowanej, które pomimo, iż się pięknie przyjęły, teraz po kilkodniowych upałach, schną widocznie wskutek zaniedbania i braku nad niemi jakiejkolwiek opieki.

Już teraz przynajmniej dziesiąta część drzewek ma liście zupełnie zwiędłe i zeschłe, a przecież nikt nie zaprzeczy, że podlewanie chociażby raz na dzień ocaliłoby je z pewnością od zniszczenia.

Obowiązek podlewania dopełniany kosztem kasy miejskiej stanowiłby nowy ciężar dla ogółu mieszkańców, gdy tymczasem każdemu właścicielowi domu, przed którym drzewka zasadzono, prawie żadnej nie uczyni różnicy, nakazanie podlewania ich w czasie tak wielkich jak obecne upałów.

Otóż w interesie dobra publicznego wypadałoby drzewka te oddać pod wyłączny dozór właścicieli domów, zobowiązując ich do pielęgnowania tej upragnionej ozdoby, przynoszącej zarazem mieszkańcom bardzo ważne pod względem sanitarnym korzyści.

Tym sposobem można będzie zapobiedz zupełnemu zmarnowaniu własności publicznej.

= Według danych urzędowych, do Warszawy przychodzi w roku bieżącym pocztą gazet prowincjonalnych egzemplarzy: *Echa łomżyńskiego*—68, *Gazety lubelskiej*—53, *Korespondenta płockiego*—49, *Tygodnia* (piotrkowskiego)—46, *Kaliszanina*—40, *Gazety kieleckiej*—38, *Lodzer Zeitung*—25, *Ogłoszenia handlowe, przemysłowe i rolnicze* (z Włocławka)—17, *Lodzer Tageblatt*—9.

= Oryginalny wyrok.

Gaz. roln. przytacza ciekawy wyrok sądu gminnego w Rosprzy.

Właściciel dóbr Sobakowa, w powiecie piotrkowskim, oskarżył swoją służącą o kradzież kilkakrotną mleka.

Skargę potwierdzili świadkowie, oraz oskarżona, tłumacząc się tylko, że to była tak zwana „siara“ (mleko z krowy cielnej).

Sąd jednakże, pomimo zupełnego stwierdzenia przestępstwa, podsądną uznał za niewinną, motywując swój wyrok tem, iż kradła nie w celu sprzedaży, lecz na własną potrzebę.

Co ciekawsze, iż wyrok sądu gminnego w Rosprzy zatwierdził zjazd sędziów pokoju i gminnych, wkładając na skarżącego zwrot kosztów sądowych.

Uważamy za zbyteczne dodawać do tego jakiekolwiek kementarze...

= Z Buska.

Szczególnem powodzeniem ze strony tegorocznych kuracjuszów w Busku cieszą się produkcje cyrkowe, urozmaicane orkiestrą ułańską z Pińczowa.

Oprócz tego, orkiestra zakładowa, trupa dramatyczna i karuzela ze strzelnicą... oto rozrywki dla gości w Busku.

= Dwa zabójstwa.

W d. 3 b. m., w lesie należącym do wsi Terespol, na granicy powiatu zamojskiego i biłgorajskiego, znaleziono zwłoki okolicznej mieszkanki, Agnieszki Wierzbiak. Ślady uderzeń zadanych tępem narzędziem dowodzą zbrodni.

W dniu 26 z. m., w lesie należącym do majątku Zagwóźdź, w okolicy Puław, znaleziono człowieka niewiadomego z pochodzenia i nazwiska.

Kilka dużych ran na jego głowie każą domyślać się morderstwa.

W obu wypadkach rozpoczęto śledztwo policyjno-sądowe.

= Ofiary wody.

W dniu 1 b. m., pod wsią Radoszewice, w powiecie kolskim, kolonista Wojciech Michalak, pławiąc konie w rzece, dostał się w wir, spadł z konia i utonął.

W dniu 5 b. m., nieopodal osady Sielce, w powiecie bendzińskim, córka górnika, Klara Jezierska, kąpiąc się z rówienniczkami swemi w Przemszy Czarnej, utonęła.

W dniu 8 b. m., na kolonji Pustkowie, w tymże powiecie, kilkoletni Dawid Jośkowicz, chcąc ochłodzić się, wszedł do rowu napełnionego wodą i tamże utonął.

W dniu 6 b. m., we wsi Chrany, w powiecie łęczyckim, 16 letni Walenty Matuszewski, kąpiąc się w rzece Nerze, utonął.

= Donżuanerja czy napaść?

Dotąd donżuanerja była przywilejem złotej młodzieży, ale jak zwykle, przykład idący z „góry“ (jeśli to górą nazwać można), jest zaraźliwy.

Smutna ta plaga zyskuje sobie szersze koła i zakrada się nawet między biedniejsze klasy ludzi—dotąd z moralności znane.

Wczoraj oto na podwórzu domu nr 2 przy ulicy Twardej, czterej robotnicy Józef C., Franciszek B., Antoni G. i Kazimierz Z., poczęli słowami zaczepiać młodą dziewczynę, Ruchlę K.

Opór z jej strony rozjątrzał ich tylko, a gdy dziewczyna, wyrwawszy się z ich rąk, uciekać do mieszkania rodziców poczęła, Antoni G. uderzył ją kułakiem, a Kazimierz Z. pałką w głowę.

Ruchla K. padła z krzykiem na ziemię.

Na krzyk córki wybiegł z mieszkania ojciec jej, stając w obronie.

Napastnicy jednak, nieoprzytomnieli jeszcze i Józef C. z młotkiem w ręku rzucił się na starego ojca i zranił go ciężko w głowę.

Dopiero na hałas ten nadbiegła policja i porządek przywróciła, odsyłając rannych do szpitala, a winnych pociągając do odpowiedzialności.

= Smutny wypadek.

Dwuletnia dziewczynka H. S., córka inżeniera, spożywając bułeczkę, upuściła ją do cebrzyka z wodą.

Chcąc wydobyć swój podwieczorek, nieszczęśliwe dziecię nachyliło się zbytecznie, wskutek czego utraciwszy równowagę, wpadło do wody główką.

Jakkolwiek pomoc była natychmiastową, dziecię wydobyto z wody już nieżywe...

= Pożar.

Dziś, o godzinie wpół do 4-ej zrana, w domu pod nrem 64 przy ulicy Pańskiej, spostrzeżono płomienie.

Przybyły z pomocą oddział mirowski straży ogniowej zastał palącą się drewnianą szopę, w której złożone było wapno niegaszone.

Zarówno wspomniana szopa, jak i przyległe miejsca ustępowe, oraz parkan w części zgorzały, a w części zostały rozebrane.

Do pożaru wyruszyły też i inne oddziały straży ogniowej, lecz te zwrócono do koszar.

= Wypadek.

We wsi Leszkowice w powiecie lubartowskim, 3 letnie dziecko Juljan Żochowski, bawiąc się z innemi dziećmi wpobliżu wiatraku, został uderzony skrzydłem tak silnie, że w kwadrans żyć przestał.

Jakże potrzebne są ochronki wiejskie!

= **Wypadki.**

* Na ulicy Aleksandrji, przy wylewaniu smołą, takowa zapaliła się.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

* Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, w domu pod nr 8, przy ulicy Dzikiej, w jednem z mieszkań parterowych zapaliła się rozlana przypadkiem nafta. Płomienie objęły także pościel i podłogę.

Ogień zdołali stłumić w zarodku mieszkańcy.

Ze świata.

✕ **Ciekawe odkrycie** zrobiono we Lwowie przy naprawie studni w szpitalu sióstr miłosierdzia. znaleziono bowiem galerję podziemną, mającą ujście w tej studni. Galerja ma dwa metry wysokości i jest wykutą zupełnie prawidłowo w skalistej opoce. Kierujący robotami próbował wejść w głąb chodnika i dotarł do 13 metrów, dalej jednak z powodu gaśnięcia światła, posunąć się nie mógł. Po przeprowadzeniu naprędce wentylacji, doszedł dalej do 25 metrów, ale i tu nagromadzone gazy powstrzymały go znowu. Zawiadomiony o tem odkryciu urząd budowniczy miejski rozpoczął wentylację i zajmie się bliższem zbadaniem tajemniczego przejścia, którego kierunek zdaje się wskazywać jakoby prowadził do Wysokiego zamku.

✕ **W Szczawnicy** bawią obecnie: prezes krakowskiej akademji umiejętności dr Józef Majer i prezydent miasta Krakowa dr Weigel.

✕ **W Zakopanem** zdarzył się wypadek, który przeraził wszystkich bawiących tam gości. Pani Kornicka, żona nauczyciela gimnazjum w Tarnowie, na jednej z wycieczek odbytych w Tatry, spadła ze skały do Dunajca i doznała bardzo znacznego uszkodzenia.

✕ **W Egg-Harbor** zmarła śpiewaczka Ł. z Gomezów Wołowska, zwana, jak pisze wychodząca w Chicago *Gazeta polska*, „słowikiem hiszpańskim.“ Zmarła była żoną Aleksandra Wołowskiego fortepianisty, kompozytora i dyrektora muzycznego w Waszyngtonie. Wychodzący w Waszyngtonie *National Republican* poświęca bardzo serdeczne wspomnienie pamięci śpiewaczki.

✕ **W Stuttgardzie** ukazało się wspaniałe wydawnictwo Göthego, w którem znaczna część rycin wyszła z pod rylca najzdolniejszego dziś ilustratora, pana Józefa Wiśniewskiego, rodem z Warszawy.

✕ **Matka Gambetty,** 75-letnia staruszka, przybywszy do Paryża umyślnie na uroczystość 14-go lipca, doznała ataku apoplektycznego i straciła mowę oraz władzę w lewej połowie ciała. Z tego powodu Gambetta nie mógł znajdować się na bankiecie, danym przez miasto Paryż

✕ **Balon,** puszczony w Paryżu w dzień uroczystości republikańskiej, wzbiwszy się do wysokości 700 metrów, pękł. Podróżni jednak ocaleli dzięki temu, że spadający balon zamienił się w rodzaj spadochronu i tym sposobem złagodził upadek.

✕ **Potpourri.**

Biedak z wekslarzem podzielili się jęczmieniem, tamtemu dostało się *jęcz*, a temu *mień*.

× **Po upadłości.**

— Proszę o moje pieniądze!
— Jakto, wczoraj wzięte?
— No, to oddaj towar.
— Słyszeliście, jaki krętacz! chce i towaru i pieniędzy!...

× **Domyślność.**

Niewidomy zachwycał się zębami pewnej panny.
— Zkąd wiesz o tem, że są piękne.
— Bo słyszę, iż od godziny wciąż się śmieje...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(117) Zygmunt Pilecki za pośr. księgarni Orgelbranda rs. 3 k. 2.

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.

(113) Ludwik Grabiński uczeń szkoły ogrodniczej k. 50.

Dla najbiedniejszych.

(109) bezimiennie rs. 3 prosząc o modlitwę za duszę ś. p. Franciszki, (115) D. S. k. 30.

Dla starca Kwiecińskiego.

(111) Za pośrednictwem *Biesiady literackiej* rs. 1.

— (129) Ogrodnik Szcze. składa k. 75 dla biednego kaleki, według uznania redakcji, ażeby prosił Boga o przywrócenie mu zdrowia.

— (127) Załączam przy niniejszem rs. 5 z przeznaczeniem na osady rolne, zebrane na imieninach u pp. P. w Piątku, po odśpiewaniu jednej arji przez p. F. B. *Łukaszewski.*

Nekrologja.

† Jutro, we czwartek, jako w 13-tą rocznicę śmierci ś. p. Kryspiny z Siewielińskich **Stelmowskiej**, odprawi się za spokój jej duszy wotywa, w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9 i pół** zrana. —2290—

† W dniu jutrzejszym, we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie **11-ej** zrana odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, za duszę ś. p. Józefa **Jezierowskiego.** Po nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na którą to ceremonję pozostali rodzice wraz z braćmi zmarłego uprzejmie zapraszają. —2289—

† We czwartek, dnia 20 lipca, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Śniechowskiego**, odbędzie się w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2286—

† W dniu wczorajszym zmarł Ferdynand **Kosiński**, emeryt, przeżywszy lat 64. Synowie i córki zapraszają przyjaciół i znajomych na wotywę, odbyć się mającą w kościele Wszystkich Świętych, we czwartek, dnia 20 lipca r. b. o godzinie **11-ej** zrana i na pogrzeb, który się odbędzie tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu. —2288—

† Ś. p. Romuald **Babiński**, doktór medycyny, członek warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 18 lipca. Stroskana żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 20 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu. —2292—

† Ś.p. Ignaś **Kowalski**, syn nieżyjącego Jana i Aleksandry z Minkiewiczów małżonków Kowalskich, przeżywszy miesięcy 6, w dniu 18 b. m. powiększył grono aniołków. W głębokim smutku pozostała matka z drobnemi dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 20 b. m., we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —591—

† Dnia 14 b. m. zmarła w kwiecie wieku, bo 30 lat ledwie licząca, w Czerniowcach, w Galicji, Zofja z Kahanych **Bett**, żona inżyniera Bernarda Bett i córka doktora Kahany.

Kto znał tę szlachetną duszę, musi uczuć największy smutek utraty jej. Była ozdobioną wszelkiemi doskonałemi przymiotami, któremi szczyci się kobieta pełnej cnoty i inteligencji. Dowiodła nieograniczonej miłości dla męża, który bądź jako naczelnik stacyj Przemyśl Lubkowskiej, bądź w Wiedniu w kancelarji ministerstwa, bądź w kopalniach w Przibram w Czechach—obejmował posady, we wszystkiem mu była pomocą i z każdym losem się pogodziła. Jako matka, zaiste mogła służyć za wzór umiejętnego wychowania dzieci, które zostając sierotami, nieocenioną utracili kierowniczkę. Na kogóż jej towarzystwo pełne rzewności i prostoty nie wywarło wpływu uszlachetniającego? kogóż nie zachwycił jej umysł wzniosły i bystry, tak czysty i delikatny?! O okrutny losie! zerwałeś jeden z najpiękniejszych kwiatów w pełnym jego blasku! **H.** —2291—

Z ostatniej poczty.

Londyn 17-go lipca.—Nowe prawo wyjątkowe dla Irlandji, podpisane przez królowę, już otrzymało moc obowiązującą. Stosowane będzie na teraz w szesnastu hrabstwach i ośmiu miastach, między innemi i w Dublinie. Tymczasem z New-Yorku donoszą, iż dnia 14 b. m. aresztowano dwóch braci nazwiskiem Plaherty, na których ma ciążyć zarzut udziału w morderstwie w Phoenix-Parku. Ujęci pochodzą z Kanady, którą opuścili 12 maja.

Londyn 17-go lipca.—Według doniesienia *Timesa*, Bank egipski, Bank ottomański i filja Kredytu lyońskiego mocno ucierpiały, ale pieniądze pozostały nietknięte. Fundusze Banku egipskiego znajdują się w całości w Banku anglo-egipskim. W pierwszym z tych banków, jego dyrektor z żoną po bohatersku bronił się od napaści przeszło stu łotrów. Marynarze greccy ocalili świątynię katolicką i grecką, szpital europejski i konsulat włoski.

Londyn 17-go lipca.—Telegram z Aleksandrji donosi, iż pomimo czujności patrolów, wczoraj wieczorem wzniecono kilka nowych pożarów. Majtkowie niemieccy i greccy powrócili na swoje okręty.

Paryż 17-go lipca. — Dziś odbywała się rada ministrów, na której roztrząsano sprawę kredytu żądanego od sejmu na przygotowania wojenne, oraz ułożono treść oświadczenia, z którem Freycinet wystąpi przed izbą poselską. Rozprawy będą ważne, ponieważ chodzi o wybór między rolą satelity trzech cesarstw, którą obrały Włochy, a przymierzem z Anglją. Najpoważniejsze dzienniki gorąco przemawiają za tem ostatniem.

Rzym 17-go lipca.—Cząstkowe wybory do tutejszej rady municypalnej, mającej obecnie większość zachowawczą, wypadły na korzyść liberalnych.

Drezno 17-go lipca.—Następca tronu niemieckiego przybył tu z żoną po drodze do Wiednia, zkąd następnie uda się do Tyrolu. Cesarz niemiecki jutro przybędzie do Gasteinu.

Wiedeń 17-go lipca.—Dzisiejsza wieczorna *Neue fr. Presse* powiada, iż pomimo naglenia mocarstw, Porta dotychczas nie odpowiedziała na notę konferencji. Niema też żadnej pewności, że sułtan przystanie na interwencję zbrojną w Egipcie. Tymczasem Arabi pasza próbował podobno wedrzeć się ze swemi wojskami na nowo do Aleksandrji; przyszło też, jak słychać, do walki pod murami miasta. Czas nagli i może wkrótce nastąpi zajęcie zbrojne jeżeli nie Egiptu, to przynajmniej kanału Sueskiego przez Anglję i Francję. Utrzymują, iż porozumienie między temi krajami wróciło.

Petersburg 17-go lipca. — Jeden z dzienników tutejszych, z powodu pożarów jakie zniszczyły Aleksandrję, dopatrując podobieństwa między tym faktem a spaleniem Moskwy w roku 1812, powiada: „Nie rozproszyły się też wojska egipskie, jak kłamliwie utrzymywali ministrowie angielscy w parlamencie. Wojska stoją tylko w części o kilka wiorst od zburzonego miasta, a w części strzegą drogi do Kairu. Co będzie dalej nie wiadomo, lecz według wszelkich dotąd nadeszłych wiadomości, anglicy nieludzkiem bombardowaniem wcale nie przestraszyli egipskiej partji narodowej, ani nie zachwiali powziętego postanowienia prowadzenia dalej wojny z anglikami w razie wylądowania korpusu okupacyjnego. Arabi pasza jest więc więcej niż wojennym dyktatorem, jest wodzem narodu pragnącego wyzwolić się z pod opieki łakomych i dumnych cudzoziemców. Narodowe samopoznanie wzrastało organicznie w Egipcie jeszcze od początku bieżącego wieku, i jakto widzimy obecnie nabrało siły. Pragnąć należy, ażeby lekceważenie drobnych narodowych państw, wyrastających na ruinach otomańskiego cesarstwa, przez wielkie mocarstwa europejskie, napotkało należyty odpór. Małe te państewka mogą okazać się dobrymi sprzymierzeńcami mocarstw nie goniących za zdobyczami na Wschodzie, — państewka te mogą z czasem stać się tamą przeciw bezczelnym łupiezcom, studzić w nich apetyt do zdobyczy.“ Tak przemawia *Nowoje Wremia*.

Petersburg 17-go lipca. — Znany już w ogólnym zarysie artykuł jaki z powodu wyjścia na świat pierwszego numeru *Kraju* zamieściło *Nowoje wremia*, obejmuje wiele niezmiernie ciekawych szczegółów i poglądów. Między innemi co mówi *Nowoje wremia*: „Szczerze pragniemy aby pomiędzy *Krajem* a dziennikami rosyjskiemi zachodziła jak najmniejsza różność w szczegółach programu, lubo z samej istoty rzeczy różność być musi. Na nieszczęście dotąd prawie każdy naród miał swoją „ziemię obiecaną“, niepodobną do innych—a owe „ziemie“ rosjan i polaków szczególnie różniły się od siebie. Obowiązkiem uczciwej publicystyki jest zbliżać do siebie narodowe ideały polityczne na gruncie przez historję wskazanym, ku zobopólnej korzyści obydwóch. Poszukawszy starannie w niedawnej historji (chociażby przeszłego panowania) znajdzie się niejedno większe podobieństwo w losach rosyjskiej i polskiej ludności Rosji, niż na pierwszy rzut oka wydawać się może. Przyszłość pokaże o ile ta wspólność może rozwinąć się i wzmocnić, nateraz — mianowicie też z tego punktu widzenia—powtórzymy życzenie wszelkiego powodzenia naszemu nowemu towarzyszowi dziennikarskiemu, choćbyśmy nawet z nim znaleźć się mieli w przeciwnych obozach“.

Bałta 15-go lipca. — Dziś w wojennym sądzie okręgowym toczyła się ostatnia sprawa o rabunek, gwałty i zabójstwo spełnione podczas ostatnich zaburzeń w Bałcie. Z liczby pięciu oskarżonych dwaj skazani zostali na śmierć przez powieszenie, a trzej pozostali na zesłanie do ciężkich robót na lat piętnaście.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 19-go. — Dzisiejszy *Praw. wiestnik* zamieszcza Najwyższy Ukaz o mającym się odbyć 23 (11) b. m. w Petersburgu obrzędzie chrztu św. W. Księżniczki Olgi.

Petersburg 19-go. — Dzisiejszy *Praw. wiestnik* ogłasza nominację byłego gubernatora rjazańskiego Żybina na dyrektora departamentu spraw ziemstwa w ministerjum spraw wewnętrznych, jakoteż księcia Kantakuzena Sperańskiego, na dyrektora departamentu wyznań obcych.

Marsylja 18-go. — Sześć statków transportowych zaopatrzone już w węgle i oczekują w pogotowiu do odpłynięcia.

Wiadomości z Oranu południowego mówią, że trzej marabuci: Sikadur, Sisliman i Bu-Amema, wysłali przednie straże na terytorjum algierskie i zamierzają ruszyć na Mecherję. Francuskie straże w El-Gialloul zostały napadnięte.

Londyn 18-go. — Izba gmin. Diike, powracając do swoich oświadczeń o pochwaleniu bombardowania Aleksandrji przez Austrję i Niemcy, powiada: Rzeczą jest naturalną, iż rząd nie pytał w tem względzie o opinję mocarstw. Moje oświadczenie co do Austrji opierało się jednak na rozmowach, jakie Elliot z Kalnockym i Karolyi z Granvillem prowadzili. Co do Niemiec, to znajduję obecnie, iż nie było uzasadnionem konstatowanie, jakoby rząd niemiecki pochwałę wyraził, ale były okoliczności, które mnie upoważniały do sądzenia, iż tak jest.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Londyn 19-go lipca.

Następcą Brighta ma zostać Forster albo Goeschen.

Londyn 19-go lipca.

Onegdaj lord Dufferin miał bardzo długą audjencję u sułtana.

Przedmiot rozmowy dotąd nie jest wiadomy. Porta nie udzieliła jeszcze odpowiedzi na notę zbiorową z dnia 15 lipca.

Londyn 19-go lipca.

Według depeszy *Timesa*, w T[illegible] zamordowano dwóch francuzów i dwóch włochów urzędników.

Lord Seymour zorganizował miejscową policję i najsurowiej przeprowadza rozbrojenie ogólne.

Anglja wystąpiła na konferencji z wnioskiem wprowadzenia stałej międzynarodowej opieki nad kanałem Sueskim.

Według otrzymanych tu doniesień w Kairze najzupełniejsza anarchja.

Arabi pasza pośpiesznym marszem podąża do stolicy Egiptu.

Na wczorajszem posiedzeniu izby zapewniano w sposób kategoryczny, że Freycinet pod naciskiem okoliczności stanowczo się decyduje na wspólną z Anglją interwencję militarną.

Gambetta ze swej strony także pochwala powrót do wspólnej akcji z Anglją.

Londyn 19-go lipca.

Oprócz Arabiego paszy, zjawił się jeszcze Achmet-Haufi jako święty przywódca, co bardzo dezorganizuje szeregi Arabiego.

Wiedeń 19-go lipca.

Dla postrachu ludności, anglicy w Aleksandrji każą kopać groby dla mających według praw wojennych natychmiast być rozstrzelanymi podpalaczów i rabusiów.

Żołnierze pojedyńczo opuszczają szeregi wojsk khedywa i przechodzą do Arabiego paszy.

Wiedeń 19-go lipca.

Anglicy nie przestają zachowywać się odpornie. Arabi pasza oświadczył, że przybędzie do Aleksandrji, skoro oddalą się ztąd floty cudzoziemskie.

Berlin 19-go lipca.

Schloetzer przedstawia zmodyfikowane warunki umowy z kurją rzymską.

Petersburg 19-go lipca.

Gołos, Strana i *Nowosti* bardzo życzliwie powitały pierwszy numer *Kraju.*

Petersburg 19-go lipca.

Dzisiejszy *Praw. wiestnik* ogłasza nominację księcia Konlakuzena hr. Sperańskiego na dyrektora spraw duchownych obcych wyznań, a gubernatora rjazańskiego Zybina na dyrektora wydziału ziemstw w ministerjum spraw wewnętrznych.

SZARADA.

Pierwszy trzeci nie zasłoni
Od nikczemnej dłoni,
Drugie w alfabecie,
Cały w mowie znajdziecie.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu:**

Lessing.—Laokoon.

Wyrazy: 1) Lüben; 2) Erato; 3) Salerno; 4) Skowronek; 5) Izeo; 6) Niwa; 7) Góral.

Dobre rozwiązanie logogryfu *pierwsi* nadesłali pp.: Wamda Samczyńska, Marja Mylińska, Janina, Aleksandra i Konstanty Ladachowscy, Stanisław R., Niewarto, A. Rogójski, M. J. Rokowski, J. Weinstein, S. Złotowiecki, S. Somer, W. Troczewski, H. Higier, E. Hornziel, S. Filozof i Ilnicki.

TEATRA:

LETNI. Dziś: Koncert pani de Blanc, „On będzie moim", „Pomyłka" i „Przy kolei". Jutro: „Carmen". — **NOWY:** Dziś: „U ciotuni", „Biretka", „Dziwacy" i „Wyspa Tulipatan". Jutro: „Ostatnia wola", „Hannibal ante portas" i „Lischen i Fritzchen".

Do redakcji *Kurjera warszawskiego.*

W *Gazecie handlowej* i w *Kurjerze warszawskim* z dnia 4-go lipca r. b., było ogłoszenie, że „miasto Gombin w pow. gostyńskim, potrzebuje doktora a nawet lekarza", ogłoszenie to przyrzeka wielki zysk tak z fabryk, jak i z okolicy pozbawionej pomocy lekarskiej.

Nie przesądzając tej kwestji, czy miasteczko liczące około czterech tysięcy ludności, składającej się w większej połowie z biednych żydów jest w możności dać utrzymanie dwom doktorom, obywatele podpisani w imieniu całej okolicy oświadczają ze swej strony: że nie są pozbawieni pomocy lekarskiej, to bowiem co od uzdolnionego lekarza, przychodzącego w pomoc każdemu w każdej chwili, nie uważającego na trudy, i od zacnego, prawego a bezinteresownego człowieka żądać można, okolica cała, a nawet sąsiednie powiaty, kutnowski i łowicki, znajdują w osobie zacnego lekarza, Antoniego Kąckiego, mieszkającego w mieście Gombinie lat szesnaście. Racz szanowny panie redaktorze umieścić to w szpaltach swego pisma, jako jednozgodne zdanie niżej podpisanych.

Czesław Słubicki, Wacław Skarzyński, Nepomucena Czarnowska, Stanisław Czarnowski, Apolinary Górecki, E. Resler, Robert Szcześniewski, M. Byszewski, Walery Sarnecki, Ludwik Borowy, Z. Czarnowski, Adam Grabski, W. Orsetti, Kossowicz, Konstanty Małkowski, F. Zakrzewski, Eustachy Krosnowski, Juljan Matłaszyński, Włodzimierz Garczyński, Zaborowski, Konstanty Dembowski, Stanisław Lasocki, E. Grzybowski, Artur Ciechomski. (2283)

!!!Niesłychanie tanio!!!

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 19-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	48.95	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 95	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 25	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.10	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.80	—.—
„ „ „ „ m.	99.60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	92.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.40	—.—
„ „ m.	87.10	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.60	—.—
II „ „ „ 100	89.60	—.—
III „ „ „ 100	89.60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	286.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	294.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	140.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	320.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1100.
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 37½.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 150.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 108⅓.
Od listów likwidacyjnych kop. 52²/₉.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 18-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	9—
„ „ biała	—	—	9—	960
„ „ wyborowa .	—	—	10—	1050
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	490	540
„ średnie . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	315	340
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	40	45	—	—
Słoma . . . . pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 240, żyta 740, jęczmien. 40, owsa 30, grochu pol. kor. 40.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 18-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 170—179, średnia 154—158, ordynaryjna 137—140.
ŻYTO: wyborowe 90—92, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 91—95, średni 84—88 ordynaryjny 73—78.
GROCH: 90. —.—, GRYKA —.—, Kasza 100—130, średnia —.— ordynar. 92.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 19 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.41

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasazerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1883 i 1884 około 500 sążni kub. rocznie żwiru do robót brukarskich w Warszawie, od rs. 28 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1,400 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 i 1884 około 500 sążni kub. rocznie żwiru do robót brukarskich w Warszawie, po cenie rs. N. N. (wypisać literami) za sążeń kubiczny (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 1,400 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1876—r

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 15 (27) Lipca r. b., poczynając od godziny 10-ej z rana, w Warszawie, przy ulicy **Nowogrodzkiej**, w domu **pod № 3**, w mieszkaniu **BOLESŁAWA HENRYKA SZANIAWSKIEGO**, prawnie zajęte ruchomości t. j.: Fortepian, Meble różne, orzechowe, mahoniowe i jesionowe, Lustra, Zegary, Srebra stołowe i t. p, sprzedane będą przez publiczną licytację, przed podpisanym komisarzem sądowym.

Komisarz Sądowy

4406 **Jan Orłowski.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy, w r. 1883 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, z ustąpieniem od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1788—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 około 5420 funtów oliwy włoskiej, dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 150, i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 około 5420 funtów oliwy włoskiej, dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenie kop. N. N. za funt (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 150, i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1787—r

Jest do sprzedania 1857r

MAJĄTEK ZIEMSKI

z bardzo dobremi gruntami, łąkami, lasem, budynkami przeważnie drewnianemi, inwentarzem i kresteneją lub bez.— Bliższa wiad. w Siedlcach u rejenta Rościszewskiego

HANDEL WIN i DELIKATESÓW

S. STRYBEL,

z dniem 8 Lipca r. b. **przeniesiony został** z ulicy Granicznej Nr 14, **na ulicę Królewską, dom W. Wolf, Nr 31, obok Telegrafu** i poleca doborowe gatunki Win, Herbaty, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych. 4246

NAUKA KROJU

bielizny i damskiej krawiecczyzny,

podług najnowszych i najpraktyczniejszych systemów (trzema sposobami do wyboru), udziela się przez osoby fachowo wykształcone, w języku polskim, a w razie potrzeby we francuzkim lub niemieckim.

Kurs trwa 4 tygodnie, a dla osób mniej uzdolnionych, do czasu kompletnego wyuczenia się bez osobnej dopłaty.—**Cena kursu rs. 10** (dziesięć). Godziny wykładu od 9 rano do 2 po południu.

Panie życzące pobierać naukę, raczą się zgłaszać na ulicę Twardą № 8a, trzecie piętro, mieszkania № 26, dom p. Walfisza. r—1855



przy Fabryce Broni JULJANA STAPF, Nowy-Świat № 41,
otwartą jest każdodziennie od godziny 8 rano do 7½ wieczorem.

Strzał z pistoletu . . . . . kop. 3.
Ze sztucera na 100 kroków „ 6.
Bilety Abonamentowe za 1,000 rs. 27 kop. 50.
„ „ „ 3,000 rs. 75.
„ „ „ 5,000 rs. 100. 4367

STRZELNICA JULJANA STAPF.

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych parą, dzienna produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

Przyrządy pożarne ratunkowe

mego pomysłu, sprzedają się

w Warszawie:

w Głównym składzie fabrycznym przy ulicy Nowy-Świat № 7, **oraz w składach:**

LUDWIKA TARNOWSKIEGO, ulica Czysta № 4.

H. BARYCKIEGO, ulica Włodzimierska № 2a.

RUDNICKIEGO i Spółki, ulica Senatorska № 25.

PRĄDZYŃSKIEGO, TRYLSKIEGO i Spółki, Miodowa № 2.

na Prowincji:

w Lublinie, u A. Czarnockiego.

w Łodzi, w Biurze Technicznem Matheus i Laska.

w Opatowie, u Leona Strużyńskiego.

w Odessie, u G. Junga, (Diechternaja № 21).

w Siemiatyczach, (gub. Grodzieńska, pow. Bielski), u Szapira.

K. JUNG W WARSZAWIE

Te tylko przyrządy pożarne pochodzą z mojej fabryki, które opatrzone są załączonym tu stemplem, przedstawionym Departamentowi handlu i przemysłu, celem uzyskania patentu wynalazku.

Karol Jung.

r—1758

Egzystujący od lat kilkunastu

SKŁAD HERBATY

przy ulicy Nowy-Świat № 25, z dniem 8 Lipca przeniesionym został

na ulicę Mazowiecką Nr 14.

Prócz **hurtowej i detalicznej** sprzedaży herbaty firmy **L. WILENKIN,** skład powyższy stale jak dotąd zaopatrywanym będzie w herbatę pierwszorzędnych firm moskiewskich, od których pp. handlującym odpowiedni rabat ustępować będzie.

Polecając się nadal względom łaskawej Publiczności, zostaję z uszanowaniem

HENRYK HIRSZFELD.

W powyżej wymienionym składzie odbywać się będzie i nadal sprzedaż **Win oryginalnych francuzkich.** r—1829

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie w r. 1883 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy od cen:

1) za lampę w porze zimowej kop. 7;
2) za lampę w porze letniej kop. 5;
3) za kaganiec w porze zimowej i letniej kop. 22.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejsca wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się urządzenia w r. 1883 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 200, i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1778—r

Nauka i wychowanie.

Guwernantka mówiąca po polsku i francuzku, posiadająca muzykę, wyznania ewangielickiego lub reformowanego, potrzebna do dwojga dzieci. Oferty posłać listownie pod lit. J. I. 6 w Łodzi poste restante.

Uczeń potrzebny jest zaraz, do przygotowania chłopca do gimnazjum realnego. Ulica Oboźna № 4, mieszkania 15. 9207

Student Uniwersytetu (rosjanin), udziela lekcje. Żórawia domu № 15, m. 33. 8716

Nauczycielka posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, oraz wyższą muzykę, życzy udzielać lekcje tak na mieście jak i w domu, na własnym fortepianie. Wilcza 13a, mieszkania 11. 8691

Zakład Nauki Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska 53. Przez czas wakacji, cena kursów o połowę zmniejszona. 8739

Kto życzy sobie udzielać lekcje na cytrze, młodemu człowiekowi, w swem mieszkaniu, w godzinach wieczornych, za umiarkowaną cenę, raczy złożyć ofertę pod lit. K. A. w Kantorze Kurjera Warsz. 9193

Niemka średniego wieku, poszukuje miejsca do dzieci, lub do jednej pani. Adres mój: Piękna № 4, stróż wskaże. 9178

Student Uniwersytetu, znający języki nowożytne, udziela języków starożytnych, ruskiego, matematyki. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9. 9282

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji w zakresie gimnazjalnym. Chmielna № domu 64B, mieszkania 3. 9254

Bona niemka, potrzebna. Orla 7, mieszkania 4, rano do godziny 10. 9259

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem z gimnazjum III, udziela lekcje, oraz przygotowuje do gimnazjum i pensji. Plac Ś-go Aleksandra № 7. mieszkania 9. 9273

Niemka z francuzkim językiem życzy miejsca do towarzystwa starszych dzieci. Oferty proszę składać pod literami K. T. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 9268

Posady i prace.

Rządca gospodarczy, niemiec, znający także język polski, posiadający chlubne świadectwa, 31 lat mający, poszukuje posady zaraz lub od 1-go Października. Adresa prosi składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. K. 9163

Czeladzie Tapicerscy potrzebni są. Ulica Nowy-Świat № 33. 9214

Maszynistki potrzebne do bielizny męzkiej. Ulica Wiślana № 3, mieszk. 12. 9198

Panny kompletnie uzdatnione w krawiecczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu S. Waldenberg, pod firmą M. Bronz, Miodowa 2, Podwale 3. 9267

Biuro komisowe J. Fedeckiego, Miodowa № 3, poszukuje Fabrykanta Serów, do majątku położonego w blizkości drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na korzystnych warunkach, w pachcie jest około 80 krów, zbyt mleka zapewniony. 946

Panny zdolne do upinania sukien, do maszyny Singera i do nauki, znajdą pomieszczenie w pracowni Marji Walkiewicz. Świętojerska 13. 9224

Człowiek młody, energiczny, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca za Pisarza lub Ekonoma. Wiad. ul. Bielańska № 4, u tapicera Kalksztejna. 9223

Panny uzdatnione do strojów i sukien, potrzebne są zaraz do magazynu P. Gałeckiej. Krakowskie-Przedmieście № 85, dom zwany Roezlera. 8980

Pralnia Jakubowicza, nowo-otworzona, Nalewki № 15, poszukuje zdolnych prasowaczek do koszul. 9096

Rządca domu z kaucją rs. 3000, otrzymywać będzie dobre wynagrodzenie. Kantor loterji, ulica Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża. 8947

Praktykanci potrzebni są do zakładu ślusarskiego i fabryki kas ogniotrwałych. Chłodna № 18. 9164

Rządca wyznania mojżeszowego, z kaucją rs. 1,000, potrzebnym jest natychmiast, do utrzymywania meldunków, pobierania komornego i w ogóle do zarządu domem przynoszącym do 6,000 rs. rocznego dochodu, na wygodnych warunkach. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. W. 21. 9181

Panna potrzebna jest do pończoch na stałą lub przychodnią. Ul. Złota № 16, mieszkania № 1. 9169

Panna uzdolniona, potrzebna do roboty pończoch na maszynie. Zgłosić się można od 9 rano do 1 w południe na Świętokrzyzką № 16. mieszk. № 12, na 3-m piętrze na lewo.

Panna służąca z dobremi świadectwami, potrzebną jest na wieś. Wiadomość ulica Wielka № 13, u rządcy. 9076

Gorzelany potrzebny jest, z dobremi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Freta № 11, u Właściciela domu w dniu 23 i 24 b. m.

Panna do szycia bielizny na maszynie Singera, potrzebną jest, Bednarska № 12, m. 13.

Panna potrzebna jest zaraz, uzdolniona do szycia bielizny na maszynie Wheelera et Wilsona. Ulica Śliska № 23, m. 1. 9209

Gospodyni wykwalifikowana w gospodarstwie wiejskiem, z dobremi świadectwami, potrzebną jest zaraz, na wyjazd w Gubernję Kijowską. Wiadomość pod № 10, przy ulicy Szpitalnej, w oficynie nad bramą, II-e piętro, gdzie ganek, lokalu № 15, od godziny 2-ej do 4-ej. 9286

2 Maszynistki potrzebne, do maszyny Singera i Wilsona, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Podwal № 36, m. 10. 9296

Buchhalter poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze pod literami N. N. 100. 9276

Panny kompletnie wydoskonalone w szyciu bielizny na maszynie Wellera et Wilsona, potrzebne są. Ul. Widok № 21a, m. 11.

Maszynistki potrzebne są do bielizny i podręczne do dziurek. Ulica Śliska № 12, mieszkania 3. 9285

Osoba inteligentna znająca się na wiejskiem gospodarstwie, posiadająca krój i muzykę, poszukuje miejsca do zarządu domem. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, m. 11.

Panny umiejące szyć na maszynie, do bielizny, potrzebne są zaraz, oraz i do nauki. Ulica Marjensztadt № 13 nowy, m. 18. 9130

Osoba płci żeńskiej, młoda, dobrze pisząca, z kaucją rs. 250, może mieć posadę kantorową, łącznie z mieszkaniem, ze stołem i pensją. Oferty proszę składać pod lit. D. H. 8, w kantorze tegoż pisma. 9186

Kupno i sprzedaż.

Pianino paryzkie i Fortepian zagraniczny do sprzedania, ul Nowogrodzka 25, m. 29,

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Bryczka masiv, elegancka, do sprzedania Dzika № 14, w Składzie Węgli. 9212

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancewa mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione, dębowe, Lustra, Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne. Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7. 9189

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Mebli Garnitur za 75 rubli, pozostawiony do sprzedania, lustro stojące za 30 rubli, 2 taborety. Ulica Waliców № 16, trzeci dom od Chłodnej, stróż wskaże. 9241

Do sprzedania: Kredens sześciodrzwiowy, Stół bilardowy, Krzesła wszystko dębowe, ozdobione rzeźbą; także podejmuje się odświeżania Mebli i wszelkiej reparacji. Ulica Chmielna № 11. 9020

Do sprzedania: Meble, Fortepian, Kasa ogniotrwała, Garnitury, Kredens, Stół, Krzesła, Lustro, Konsolka, Tremo. Ul. Wielka № 11, róg Siennej u Gospodarza. 8891

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Do sprzedania: Meble mahoniowe, brokatelą kryte, antyki, dywan francuzki, dwie huśtawki, oraz gimnastyka pokojowa. Wiadomość ulica Orla № 4, m. 22. 9105

Koni gniadych, młodych para, dobrze wyjeżdżonych, do sprzedania. Spytać stangreta Wojciecha. Wielka № 13. 9075

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Meble bardzo tanio, z powodu zmiany okoliczności do sprzedania. Wspólna № 13a, stróż wskaże. 9102

Stół palisandrowy, szafka i stół jesionowy okrągły, rozbierany, do sprzedania tanio. Wiadomość przy ul. Chmielnej № 11, mieszkania 6. 9091

Wózek używany potrzebny jest dla chorego. Wiadomość Leszno № 3, 1 piętro.

Kupuje Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 9194

Do sprzedania: Kredens dębowy, 12 Krzeseł, Stół i Stolik pod samowar, Bióro męzkie orzechowe, na szafkach, wszystko amatorskie. Pańska № 24a, stróż wskaże. 9160

Do sprzedania Szafa duża do sukien za rs. 38. Długa № 10, mieszkania № 51, drugie piętro od frontu. 9122

Do sprzedania: Suknia ślubna, jedwabna, parę godzin użyta, za przystępną cenę. Nowy-Swiat № 45, w Fabryce Kwiatów M. Reindel, widzieć można od godziny 1 w południe do 6 wieczór. 9092

Fortepiany używane, oraz Pianina nowe, zagraniczne, są do sprzedania. Nowy-Świat № 40. — A. Gruszczyński. 9146

Kilka garniturów Mebli jest do sprzedania, szeslong w szagryn, oraz przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie po cenach nizkich. Leszno № 15, u tapicera. 9041

Jest do sprzedania: Łóżko orzechowe, szeslong, biurko małe, stoliki ozdobne, łóżka dla sług, piecyk żelazny, skrzynie duże, obrazy olejne i rysunki stare. Wiadomość Marszałkowska 47, Cukiernia. 9143

2 Szafy są do sprzedania, masiv, z orzechu francuzkiego, ładne, rozbierane, u Stolarza. Ulica Wróbla № 9. 9144

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami rs. 280. Erywańska № 5, 3-cie piętro, w oficynie po prawej ręce, od g. 3—6. 9126

Bryczka węgierka, na resorach, do sprzedania. Wiadomość w Zakładzie Ciesielskim, Smolna № 2. 9074

Koza z dobrem i obfitem mlekiem do sprzedania. Ulica Żelazna № 20 lit. c. 9138

Faeton nowy jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38b. 8886

Owoce w Ogrodzie Pomologicznym. Nowogrodzka 36, codziennie prócz świąt. 7696

Wyprzedaż Mebli dębowych rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u Stolarza. 9260

Prysznic do kąpieli duży, na drągach, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania w Zakładzie blacharskim W. Anderszewskiego. Nowy-Świat № 44, za cenę przystępną. 9262

Okna różne z okuciem, w dobrym stanie, do sprzedania. Przejazd № 9, dom p. Naimskiego, stróż wskaże. 9291

Szafka wystawowa, urzędowej roboty, zdatna dla fabryki kwiatów, ram, obuwia i t. p., jest do sprzedania. Ulica Senatorska № 18, dom Gallego, w Fabryce Kwiatów.

Fortepian z silnym tonem, za rs. 100; z nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Chłodna № 60, stróż wskaże. 948

Jest do sprzedania Garnitur Mebli mahoniowy, sofa oraz inne sprzęty domowe i kuchenne. Wiadomość: Sienna № 15, m. 7.

Wózek dziecinny b. mało używany, jest do sprzedania. Kościelna № 14, m. 35.

Mebli parę garniturów, nowych i używanych, Szeslong, Sofa, Otoman, Kozetka, za trwałość roboty daję gwarancję, tamże przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie. Ulica Bielańska № 4. 9295

Fortepian jest do sprzedania za rs. 120. Wiadomość Karmelicka № 8, mieszkania 4, 2 piętro, stróż wskaże. 9264

Sofa na sprężynach, wełniakiem pokryta, z dwiema szufladami, do sprzedania za rs. 8. Wiadomość № 13 ulica Dzielna, u stróża.

Meble. Z powodu nagłego wyjazdu zostawiono do sprzedania różne meble, u stróża domu № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej. 9283

Fortepian koncertowy czarny, fabryki Besendorfera, jest do sprzedania, przy ulicy Wroniej № 18a, mieszkania 14. 9288

Aparaty gorzelniane, kompletne z dwóch gorzelni z kilsztokami, kadziami, kotłami, talerzami miedzianemi, do sprzedania, w Biurze komisowem pośrednictwa i zleceń J. Fedeckiego. Miodowa № 3, lub w Nowo-Radomsku (Hotel Krakowski). 945

Interesa handl. i majątk.

Sklep Wiktuałów do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wolność № 11, kamienne schodki.

Dystrybucja z galanterją, na pryncypalnej ulicy i w bardzo dobrym punkcie, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Długa № 16, w dystrybucji. 9221

Place przy Alei Jerozolimskiej, 24 tysiące łokci, są do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa w Hotelu Rzymskim № 49, od 8 do 10 rano. 9206

Potrzebne 4,000 rubli, na dobrą hypotekę. Wiadomość u Rejenta Sobolewskiego. 9239

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia, połączony z dystrybucją. Ul. Sienna № 28.

Rs. 10,000 jest do ulokowania zaraz na hypotekę domu w Warszawie. Wiadom. w kancelarji p. Rejenta Paklerskiego, w gmachu Sądu Okręgowego. 8909

Magazyn Strojów damskich, jest do sprzedania. Ulica Freta № 1. 8787

Magle wiedeńskie do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Nowolipie № 26. 9061

Ważne dla pp. Garbarzy lub Fabrykantów. Jest do sprzedania zaraz Posesja przy ulicy Nowolipki, zawierająca około 6,000 łokci □ placu, oprócz tego jest dochodu rs. 750 rocznie. Warunki kupna bardzo dogodne, z małym kapitałem można wejść w posiadanie tejże. Wiadomość: Elektoralna № 45a, u stróża. 9182

Do Handlu pożądaną jest Wspólniczka Panna, lub Wdowa, bezdzietna, inteligentna; w razie Sklepowa z kaucją; może być sprzedanym. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 4, u Ściborowskiego, I-e piętro. 9180

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Nowy-Grzybów № 11, róg Wroniej. 9188

Dom do sprzedania zaraz bez pośrednictwa osób trzecich, drewniany, nowy, w cenie około rs. 7,000, koło rogatki Szmulowskiej przy ulicy Radzymińskiej. Wiadomość w Warszawie № 6 Krakowskie-Przedmieście drugie piętro, mieszkania № 5. 9167

Dom mieszkalny w dobrym stanie i w dobrem miejscu, jest do sprzedania w Radzyminie. Wiad. ulica Jezuicka № 4, m. 8.

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy z wyrobioną klijentellą, dla nieprzewidzianych powodów jest do sprzedania. Bliższej wiadom. zasięgnąć można w dystrybucji Żelazna 17.

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 39. 9249

Plac do budowy, narożny, o trzech frontach, 8 tysięcy łokci □, za Rogatką Moskiewską (Grochowską), przy szosie, z wolnej ręki, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie rzeźniczym p. Maryjańskiego, za rogatką Moskiewską na Kamionku № 14. 9269

Dystrybucja wraz z materjałami piśmiennemi jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Ulica Leszno № 10, wiadomość w sklepie. 9293

Plac jest do sprzedania, 12,000 łokci kwadr., za Rogatkami Wolskiemi, na drodze Gurczewskiej, niedochodząc kolei obwodowej, pod № 77/184, wiadomość na miejscu. 9280

Z kapitałem około 15,000 rs. można przystąpić do spółki i mieć nadzwyczajnie świetne korzyści, bo przeszło 3,000 rs. rocznie, z czasem zaś więcej. Wiadomość: Marszałkowska № 37, lok. 6, od 3—5, po południu codziennie. 9272

Magle wiedeńskie z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Nowolipki № 38D. 9266

Folwarczek 7 włókowy, o wiorst 10 od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, dobrze zagospodarowany, w wysokiej kulturze, z wyborowemi inwentarzami, w płodozmianie od lat dawnych, z wysiewem żyta na własną tylko potrzebę, bez służebności i długów, do sprzedania za rs. 35,000, w Biurze Komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. Tamże są i inne folwarki mniejsze i większe, w różnych okolicach i na różne ceny, oraz domy i place w Warszawie i innych miejscowościach. 947

Rs. 4,500 potrzeba na pierwszy numer hypoteki po miejskiej pożyczce, na 8%, bez pośrednictwa. Wiadomość u właściciela domu № 30 ulica Ogrodowa. 9265

Wspólnik z kapitałem 2,500 rs., poszukiwanym jest do interesu przemysłowego. Gwarantuje się rs. 1,200 rocznie czystego zysku, przy zupełnem bezpieczeństwie kapitału. Wiadomość Elektoralna 28, mieszkania 41, od 4 do 6. 9247

Lokale.

Mieszkania poszukuje się zaraz z 4 Pokoi, do którego mógłby być dołączony ogród, lub pusty plac, w okolicy ulicy: Chmielnej, Mazowieckiej, Wareckiej lub Złotej. Oferty oczekuje poste-restante P. P. № 9. 9183

Pokoje dwa, elegancko umeblowane, w stronie Ogrodu Saskiego. Dowiedzieć się można na Zielonym Placu w Kiosku. 9157

4 Pokoje starannie umeblowane, blizko Ogrodu Saskiego. Wiadomość w Kiosku, na Zielonym Placu. 9158

Lokale różne familijne i kawalerskie, do wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Sklep z 4 widnemi suterenami i kuchnią, oraz lokale po 1, 2, 3 i 4 pokoje do wynajęcia obok kolumny Zygmunta, Podwal № 2.

Mieszkanie na 1-m piętrze, od frontu, 4 pokoje, przedpokój o jednem oknie, mogący służyć za gabinet, alkowa, passaż kuchnia, dwa balkony, jeden od frontu, drugi od dziedzińca, oszklony, z przyczyny nagłego wyjazdu do wynajęcia. Wiadomość: ulica Leszno, naprzeciwko kościoła Narodzenia N. M. P., № domu 33, mieszk. 4. 9142

W domu nowym, przed dwoma laty wykończonym na Pradze, ulica Wołowa № 231B, są nie duże, ładne i tanie Mieszkania do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu u stróża. 9298

Stancja obszerna i widna, zdatna na pomieszczenie zakładu przedsiębiorczego, jest do wynajęcia od kwartału. Ul. Mirowska № 4.

Pokój umeblowany, duży, z balkonem nad ogrodami, z osobnem wejściem i dwa Pokoje umeblowane, kuchnia, wodociąg i zlew, zaraz do wynajęcia. Ulica Piękna № 1 lit. D, mieszk. 12, od 12 do 2. 9263

Pokój kawalerski jest do wynajęcia zaraz, z meblami, usługą, samowarem i opałem w zimie. Ulca Złota № 3, mieszk. 8. 9248

Pokój kawalerski, ładnie umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość bliższą powziąć można w cukierni p. Szczerbińskiego na placu św. Aleksandra pod № 2. 9284

Lokale: 2 i 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wygódkami, wodociągami, luft-klozetami i wannami, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Pięknej, róg Wielkiej № 2a, w blizkości ogrodu Krupeckiego, w cenie umiarkowanej. 9253

Sklep z 6 pokojami i piwnicą na Szynk lub bawarję, oraz inne lokale do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu róg Żelaznej i Prostej № 20E. 9279

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 937

Adres: najtańszej Fabryki Skrzyń i Opakowań. Danielewiczowska № 6. 9099

Osoba zamężna, z lepszego towarzystwa, wyjeżdżająca w tych dniach do Francensbad i do kąpieli morskich, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Adres Marszałkowska № 6/1701F, mieszkania 14. 9203

Osoba życząca na bardzo dogodnych warunkach odbyć podróż do Moskwy i z powrotem, raczy się zgłosić do hotelu Sławiańskiego, na Podwalu, mieszkania № 22, do godziny 10 rano. 9258

Obiady prywatne po cenach przystępnych, Aleja Jerozolimska № 23 bez lit., m. 12.

Obiady prywatne, smacznie i czysto przyrządzone, po cenach umiarkowanych, wydaje osoba przybyła z prowincji. Ul. Leszno № 1, w oficynie naprost bramy, na ganku.

Wdowa przyjmuje do szycia bieliznę damską, męzką i krawieczyznę. Uprasza Szanownych Państwa o robotę, aby wyżywić siebie i dzieci. Smolna № 11, 1-sze piętro.

Pół Sklepu w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy pryncypalnej i najruchliwszej, z wyrobioną klijentelą, wraz z urządzeniem, oświetleniem gazowem i wspólną wystawą, na sprzedaż negliży damskich, bielizny, krawatów i tym podobnych przedmiotów. Wiad. Senatorska № 17, mieszkania № 9, od godziny 2 do 4. 9077

Dziewczynka zdrowa i ładna, od 2 do 5 lat, może być wziętą na własność. Adres należy zostawić u p. Janickiego, zegarmistrza, przy ul. Nowy-Świat pod № 35. 9255

Osoba młoda, ze świeżym pokarmem, życzy sobie wziąć Dziecko do piersi. Ulica Pańska № 39, mieszk. № 5. 9237

Osoby spodziewające się słabości, mogą znaleść oddzielny pokój, z wszelkiemi dogodnościami w każdym czasie, na czas dłuższy i krótszy, z widokiem na Wisłę i ogrody. — Tamże może być przyjęte dziecię na wykarmienie i dalsze wychowanie. Stare Miasto № 16, u Akuszerki. 9270

Akuszerka P. Médalis przeniosła swoje mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 6, gdzie jak dawniej przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, życzące sobie odbyć słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja się zapewnia. 9166

U Akuszerki Palmowskiej, ulica Aleksandrja № 16, są pokoje oddzielne, dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, może być i dla przyjezdnych na kurację. 9184

Mamka jest u Akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 73. 9290

Mamka młoda, poszukuje miejsca, z dobrym, świeżym pokarmem, bez długu. Wiadom. u stróża, Nowolipie № 60. 939

Mamki wiejskie są u Akuszerki — Ulica Chmielna № 33. 9289

Jadąc z Warszawy do Sokołka 28 Czerwca b. r., przez zapomnienie zostawiłem w wagonie książkę kontową w języku żydowskim, formatu długiego i wązkiego, oprawiona w płótno. Łaskawy znalazca raczy odesłać ją za odpowiednią nagrodą do p. Syderańskiego w Warszawie, Pawia № 4, lub też nadesłać tam swój adres. 9062

Osoba jadąca tramwajem, która zabrała parasolkę, raczy złożyć pod adresem: Wilcza № 10, do gospodarza, gdyż wszędzie poznaną będzie. 9297

Zgubiono na stacjach towarowych kolei Petersburskiej, Terespolskiej, albo na ul. Wilczej Akt kolei Nadwiślańskiej st. Warszawa wraz i innemi papierami. Kto odniesie do Kantoru przewozowego S. Chrzanowski i S-ka Krakowskie-Przedmieście № 54, otrzyma nagrodę. 940

Pudełko safjanowe ponsowe, zawierające 1 Guzik złoty i 3 złote z perełkami, zgubiono we Wtorek między 11 a 12 w przechodzie z magazynu porcelany Cybulskiego, przez plac ku teatrowi. Łaskawy znalazca zechce za nagrodą rs. 5 odnieść takowe na ulicę Kościelną № 14, 1-e piętro. 9277

Woreczek skórzany, w którym znajdowało się rubli dziewięć i parę złotych drobnemi, zgubiono w dniu wczorajszym, przechodząc ulicą Czystą i Krakowskiem-Przedmieściem. Łaskawy znalazca przez wzgląd, iż to była osoba zupełnie nie zamożna, raczy takowy odnieść na ulicę Kościelną domu № 14, w oficynie lewej, drzwi № 21, na dole, za stosowną nagrodą. 944

Zaginęła Książka Czeladnika szewckiego Teodora Keller; proszę znalazcy oddać na ulicę Nowolipki № 19 nowy. 9219

Paszport wydany przez wójta gminy Osieka, na imię Rozalji Słodkowskiej, zaginął. Znalazca raczy oddać na ulicę Dziką № 20a do p. Dąbrowskiej. 9292

Do sprzedania: Afen-pinczer i młode pinczerki, ładnej rasy. Ulica Solec, za Kościołem № 39, mieszkania 4. 9252

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 6 (18) Іюля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.